

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 5-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Enuncjacje Rządu i Bloku w chwili osobiwej.

Warszawa, 1 czerwca 1932.

Środowe zebranie plenarne klubu sejmowego BBWR., odbyło się w chwili dosyć osobiwej.

Natażenie — zwłaszcza w okresie przednowkowymi — kryzysu, optycznie podobne do napiętej cięciwy łuku; bezsporne przygnębienie rzesz urzędniczych, które ponownie na ołtarzu równowagi budżetowej złożyły ostatnią już chyba ofiarę ze swych parjasowskich uposażeń; szturm grubych Bert opozycyjnych na twierdzę Rządu pułk. Prystora, próbujących wytworzyć w społeczeństwie atmosferę paniki i zamętu, charakteryzującą momenty zasadniczych przesilen politycznych; huraganowy — wreszcie — ogień hitlerowskich prowokacji wojennych pod adresem Polski, absorbujący dziś zresztą w związku z przełomem wewnętrznym w Niemczech, opinię publiczną całego świata — oto główne momenty, stwarzające tło dla obrad Bloku w dniu dzisiejszym.

W takiej chwili — rzecz jasna — wypełniona co do jednego miejsca Sala klubowa Bloku, ze zrozumiałem zainteresowaniem oczekiwała enuncjacji kierowniczych czynników Obozu, tem konieczniejszych, że wraz z posłami i senatorami domagało się ich całe społeczeństwo.

Istotnie, enuncjacje te padły, zmysł ciekawości został naogół zaspokojony. Naogół — powtarzamy — gdyż ci „oczekiwacze” w społeczeństwie, którzy polowali na sensacje w oświadczeniach, względnie liczyli na jakies ostre i kategoryczne sformułowania, musieli doznać zawodu.

Indywidualność głównego referenta, wicepremiera, prof. Zawadzkiego nie jest zresztą „nastawiona” na budzenie egzaltacji swojemu wypowiedzieniami, ocala jest też wszelkiemu rewolucyjnemu ekstremizmowi. Cechuje ją doskonały akademicki umiar, ostrożność i powściągliwość a nadto wrodzony optymizm, wynikający z wiary w solidarystyczną gotowość do ponoszenia ofiar na rzecz Państwa przez wszystkie klasy obywateli w Rzplitej.

Referat o sytuacji gospodarczej Państwa, wygłoszony przez p. min. Zawadzkiego, miał nadto charakter niemal wyłącznie informacyjny, operował faktami i cyframi na ogół znanymi, nabierałajacymi wszelkie walory chociażby przez okoliczność, że stwierdzone zostały przez osobistość bezspornie autorytatywną. Cel, który sobie postawił p. wicepremier, a mianowicie przeprowadzenie dowodu, iż natężenie kryzysu w Polsce nie jest większe aniżeli gdzieindziej, i że kryzys w Polsce zwalczany jest w ramach ustroju kapitalistycznego, w sposób prawidłowy, a nawet niejednokrotnie bardziej prawidłowy, aniżeli w innych państwach — ten cel został ponad wszelką wątpliwość osiągnięty. Osiągnięcia tego celu niemożna bagatelizować. Dziś zwłaszcza, gdy wroga Rządowi propaganda usiłuje z Polski uczynić odczynne wszelkich kryzysów — obiektywna, pozbawiona cienia kolorystyki, ocena położenia gospodarczego kraju dokonana przez p. min. Zawadzkiego pozwalała na właściwe widzenie rzeczywistości

polskiej w ramach kryzysu powszechnego.

Kryzys ten zaś jest — strukturalny, jak stwierdził p. wicepremier. Przypomniało się przy tej sposobności stwierdzenie pułk. Sławka z przed 2 miesięcy o kryzysie ustroju liberalnie kapitalistycznego. W istocie p. min. Zawadzki miał na myśli tę samą cechę ustrojowego przesilenia, gdy dowodził, że

strukturalność kryzysu polega przede wszystkim na utracie rynków zbytu przez przedwojenne imperjalizmy gospodarcze i na dążeniu do autarkii. Konsekwencje wszakże ze stwierdzenia tego faktu w odniesieniu do przyszłego gospodarczo-socjalnego oblicza Polski — nie zostały przez p. min. Zawadzkiego wysnute. Położony został natomiast praktycznie nacisk na konie

czność sprawiedliwego rozłożenia ciężarów, podkreślony został fakt, iż decyzja nowych obciążeń świata pracy (redukcje, obniżki płac) „przyszła Rządowi z ogromną trudnością” a wreszcie zapowiedziany został dekret, zmierzający do obniżki wynagrodzeń dyrektorów w koncernach i wielkich przedsiębiorstwach.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Rozwiązanie Reichstagu i nowe wybory?
Centrum w bezwzględnej opozycji do nowego rządu.

Berlin, 2 czerwca. (PAT.). Po całodziennych obradach frakcja centrowa Reichstagu uchwaliła rezolucję tej treści:

Wypadki ostatnich dni, które doprowadziły do dymisji gabinetu Brüninga i wywołały jak największe zdumienie, spotkały się z jednomyślnym i najostrzejszym potępieniem Bezpośrednio po podjęciu przygotowań z pełną swiadomością w celu rokowań międzynarodowych, dzięki lekkomyślnym intrygom nieodpowiedzialnym wobec konstytucji osób, przerwana została brutalnie linia polityki odrodzenia narodu, rokująca wielkie nadzieje. Wskutek tego gospodarcze i socjalne walki o egzystencję wszystkich grup narodu niemieckiego doznały wielkiego zaostrzenia.

Całokształt prac wewnętrzno- i zewnętrzno politycznych przerwany wskutek obalenia gabinetu, ma być obecnie wystawiony na eksperymenty polityczne. Ponieważ obóz opozycji wzbrania się przyjąć odpowiedzialność szuka się wyjścia tymczasowego. Takie kłopotliwe rozwiązanie sytuacji nie może oznaczać koncentracji naro-

dowej. Nie daje ono również gwarancji kontynuowania polityki zagranicznej i wewnętrznej, jakiej bezwarunkowo wymaga obecna sytuacja.

W obliczu największego zaniepokojenia politycznego i najbardziej nieodpowiedzialnych z punktu widzenia politycznego prób, frakcja centrowa odrzuca tymczasowe rozwiązanie kłopotliwej sytuacji.

Uchwała frakcji centrowej komentowana jest przez prasę jako zapowiedź bezwzględnej opozycji parlamentarnej centrum w stosunku do rządu von Papena. Dzienniki przewidują, że w tych warunkach rząd von Papena nie stanie przed parlamentem i że już w następnym tygodniu oczekiwać należy rozwiązania Reichstagu. Nowe wybory, zdaniem prasy rozpisane być mają na koniec lipca.

Według wiadomości z kół politycznych dobrze poinformowanych, kanclerz nowego gabinetu odczyta na posiedzeniu Reichstagu po deklaracji rządowej, dekret rozwiązujący Reichstag. Krok ten ma być podyktowany stanowiskiem centrum i bawarskiej partii ludowej.

VON PAPEN NIEPRZYJĘTY PRZEZ BRUENINGA.

Berlin, 2 czerwca. (PAT.). Wielkie wrażenie wywołała w kółach politycznych wiadomość, że b. kanclerz Brüning nie przyjął wczoraj desygnowanego na stanowisko szefa rządu von Papena, tłumacząc się niedyspozycją. W zastępstwie Brüninga konferował z von Papenem sekretarz stanu Pünder.

Ostra kampania w Stanach Zjedn. przeciw v. Papenowi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 czerwca. (G). Z Nowego Jorku donoszą: Prasa amerykańska prowadzi od kilku dni ostrą kampanię przeciw nowemu kanclerzowi Rzeszy von Papenowi. Jak wiadomo, von Papen za czasów swej kariery dyplomatycznej w Stanach Zjednoczonych wmieszany był w kilka spraw o wyśadenie ładunków amunicji, przeznaczonej dla Francji, o szpiegostwo itd. Z tego powodu toczy się w Stanach Zjednoczonych przeciw niemu postępowanie sądowe. Prasa amerykańska twierdzi, że gdyby von Papen przybył ewentualnie do Stanów Zjednoczonych, zostałby natychmiast aresztowany.

Warszawa, 2 czerwca. (G). Z Berlina donoszą: Krążą pogłoski, iż ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie miał oświadczyć, że wobec tego, iż von Papenowi zarzucają szereg przestępstw popełnionych w Stanach Zjednoczonych, nie wie, jak zachować się w stosunkach z nowym kanclerzem.

NOWE SZCZEGÓŁY Z PRZESZŁOŚCI VON PAPENA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 czerwca. (B). Z Berlina donoszą: „Berl. Tageblatt” przytacza nowe szczegóły z przeszłości kanclerza von Papena. Gdy von Papena odwołano w r. 1915 ze swego stanowiska w Waszyngtonie na usilne żądanie Stanów Zjednoczonych, jechał z powrotem do Niemiec, Anglicy przy badaniu jego bagażu znaleźli materiał kompromitujący jego działalność w Stanach Zjednoczonych. Kompromitujący ten materiał opublikowany był w lutym w r. 1916 w specjalnej Białej księdze.

Lista rządu von Papena ostatecznie skompletowana.

Berlin, 2 czerwca. (PAT.). Dziś o godzinie 13.30 ogłoszony został następujący oficjalny komunikat: Prezydent Rzeszy na wniosek kanclerza Papena zamianował ministrem spraw zagranicznych ambasadora Neuratha, ministrem finansów hr. Schwering-Krossig, ministrem sprawiedliwości Gürtlera. Tymczasowe kierownictwo ministerstwa pracy objął dr. Warmbold.

Tęsamem listą nowego rządu została już skompletowana.

Ambasador Neurath, obecny minister spraw zagranicznych,

liczy 69 rok życia, po wstąpieniu w czasie wojny do służby konsularnej, zostaje wkrótce mianowany radcą ambasady i w 1919 obejmuje stanowisko posła w Kopenhadze, w latach 1922 do 1930 jest ambasadorem Niemiec przy Kwirynale, poczem przecho- dzi do Londynu na dotychczas zajmowane stanowisko ambasadora.

Minister finansów hr. Schwering von Krossig

wstąpił do tego ministerstwa w r. 1920, do wydziału traktatowego i od r. 1925 pracuje w wydziale budżetowym którego kierownictwo objął w 1929. W grudniu 1931 r. bierze udział jako delegat Niemiec w nadzwyczajnej komisji doradczej w Bazylei.

Baron von Braun minister wyżywienia,

pochodzi z rodziny wielkich posiadaczy ziemskich w Prusach wschodnich. Przed wojną był on landratem w poznańskim. Po przewrocie objął stanowisko prezesa rządu w Gabinetie. Podczas puczu Kappa ogłosił odezwę opowiadającą się za przewrotem monarchistycznym i z tego powodu za wieszony był przez rząd pruski w urzędowaniu.

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

biorstwach — co wywołało spontaniczną i długotrwałą aprobatę zebranych.

Deklaracja pułk. Sławka, załatwiająca się z orgią pogłosek i plotek o rzekomem przesileniu gabinetowym, była krótka, jedyna i... żołnierska. Ludzie stojący dziś u steru w Polsce, nie mają zwyczaju cofać się w obliczu trudności, uciekać przed odpowiedzialnością i oddawać w inne ręce kierownictwa Państwem, dlatego, że opozycja sobie tego życzy. Stwierdzenie to winno zamknąć usta bezkarnej ciagle i w najwyższym stopniu szkodliwej dla interesów Państwa plotce opozycyjnej. Szkodliwej choćby ze względu na swój stop procentowy negatywizm, bo gdzież jest ta pozytywna, żywa siła, któraby obecny obóz rządzący zdolna była zastąpić? Jak wielkie i rozbijające szczerze jest samopoczucie niemocy („Minderwertigkeitsgefuehl“) u opozycji, dowodzi chociażby naitych miastowa reakcja dziennika rządowego, który przemówienie pułk. Sławka scharakteryzował jako „strzał z armaty do muchy“. Ta „armata“, to niby kilkuminutowe przemówienie pułk. Sławka, a ta mucha to opozycja — przynajmniej jej organ...

Rezolucja polskiego Obozu rządowego w sprawie prowokacji niemieckich, wniesiona przez sen. Loewenherza, od bije się niewątpliwie głośnie echem w prasie europejskiej. Podkreślenie dyscypliny nerwowej społeczeństwa polskiego wobec tych prowokacji, stanowczej, interes Państwa i pokoju europejskiego mającej na oku polityki Rządu, jest — narazie — pierwszą, zwięzłą ale wystarczającą odpowiedzią opinii Polski na niepoczytalne pogłoski i podważające traktat wersalski wystąpienia hitlerowców i junkrów pruskich.

St. M.

Tendencje strajkowe w górnictwie angielskim.

Lordyn, 2 czerwca. (PAT.) Minister handlu Runciman stanowczo odrzucił zadanie federacji górników angielskich co do wprowadzenia gwarancji rządowej do ustawy węglowej w sensie ustawowego zabezpieczenia obowiązków płac.

Natomiast Runciman wyraził gotowość przychylnego rozpatrzenia wniosku kompromisowego, który zmierza w kierunku wprowadzenia kompromisowego rozjemstwa rządowego w sporach o płace w górnictwie po upływie 12 miesięcy, za który to czas właściciele kopalń gwarantują utrzymanie obecnych stawek płac.

Konferencja delegatów górniczych, która odbyła po południu posiedzenie, na wniosek egzekutywy federacji uchwaliła niewielką większością głosów upoważnić egzekutywę do dalszych pertraktacji z rządem w tej sprawie. Poważna mniejszość była za strajkiem.

Ugodowe stanowisko egzekutywy wywołane jest przede wszystkim obawą przed prowadzeniem strajku przy bardzo szkodliwych środkach, jakimi obecnie rozporządza federacja górników brytyjskich.

Egzekutywa czyni przeto usiłowania uspokojenia skrajniejszych elementów, wysuwając jako argument, że wobec zobowiązania właścicieli kopalń do utrzymania obecnych płac w ciągu 12 miesięcy, proklamowanie strajku nie jest konieczne, lecz może być zdecydowane później po wyczerpaniu wszystkich dróg i środków kompromisowych.

DOZORCOM WARSZAWSKIM WYPOWIEDZIANO UMOWE.

Warszawa, 2 VI. (PAT.) Związki właścicieli nieruchomości wymówiły solidarnie wczoraj umowę zbiorową ze Związkami dozorców domowych. Związki przygotowują się do ostrej kampanii w celu obrony swego stanu posiadania.

Napreżona sytuacja w Grecji.

Ateny, 2 czerwca. (PAT.) Według doniesień prasy w sytuacji politycznej kraju nastąpiło nagle naprężenie z powodu sprzeciwu ze strony większości parlamentarnej głosowania nad usta-

wą o ubezpieczeniach społecznych, niezwłocznie po otwarciu sesji, jak tego domagał się Papanastasiu. Miał on w tym względzie poparcie organizacji robotniczych.

Umundurowana Reichswehra na terenie w. m. Gdańska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 czerwca. (B) Z Królewca donoszą:

We wschodnio-pruskim rajdzie motocyklowym na terenie W. M. Gdańska brali udział umundurowani oficerowie Reichswehry.

Prasa wschodnio-pruska nazywa ten rajd walnym pochodem niemieckości, podkreślając udział oficerów Reichswehry, którzy po raz pierwszy oficjalnie wystąpili w mundurach na terytorium Wolnego Miasta.

W przejeździe przez Gdańsk uczestnicy raidu byli gośćmi Senatu, którego przedstawiciel Mund wygłosił powitalne przemówienie, pełne inwek-

tyw przeciw Polsce, jako zagrażającej rzekomo niemieckości Gdańska.

JESZCZE JEDNA SZYKANA.

Warszawa, 2 czerwca. (B) Z Gdańska donoszą: Senat Wolnego Miasta wydał rozporządzenie, że handel mlekiem na terenie Wolnego Miasta może się odbywać jedynie za koncesją władz gdańskich. Zarządzenie to zostało wydane w celu uniemożliwienia przywozu do Gdańska mleka z Pomorza polskiego. Godzi ono w interesy licznych ziemian polskich i jest jeszcze jednym dowodem polityki ustawicznych szykan, stosowanej przez Gdańsk w stosunku do przywozu produktów z Polski.

Komisja Ligi Narodów pod murem chińskim



W Mandżurji bawi od dłuższego czasu komisja, desygnowana przez Ligę Narodów. — Na zdjęciu widzimy członków komisji pod słynnym murem chińskim. Stoją od strony lewej po prawej: marszałek

Czang-Hsue-Liang, przedstawiciel chiński, dr. Schnee (Niemcy), hr. Aldovrangi (Włochy), pani Czang-Hsue-Liang, lord Lytton (Anglia), Wellington Koo (Chiny), gen. Claudel (Francja).

Trzystu policjantów w gmachu parlamentu japońskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 czerwca. (G) Z Tokio donoszą: Cesarz otworzył wczoraj nadzwyczajną sesję parlamentu. Przed parlamentem i w samym gmachu podczas uroczystego aktu otwarcia sesji obecnych było 300 policjantów w pełnym rynsztunku.

Wobec ostatnich zamachów, zarządzono specjalne środki ostrożności celem ochrony członków rządu. Premierowi Saito towarzyszyło w drodze do parlamentu kilkunastu uzbrojonych policjantów i agentów na motocyklach.

Parlament obradować będzie 3 tygodnie, głównie nad sprawami finansowymi. W piątek premier Saito wygłosi przed Izłą deklarację programową.

Hasło dnia w Z. S. S. R.

Warszawa, 2 czerwca. (G) Z Rygi donoszą: Według wiadomości z Moskwy, zastępca komisarza spraw zagranicznych Karachan złożył sprawozdanie o sytuacji na Dalekim Wschodzie członkom Politbiura.

Podczas dyskusji Stalin miał się wy-

razić: Jeżeli Japonia napadnie na Syberię, to połamie sobie zęby.

Powiedzenie to powtórzyły następnie jako hasło polityczne dnia wszystkie prawie pisma sowieckie w artykułach gwałtownie atakujących Japonię.

Japonia zbroi się na kredyt.

Moskwa, 2 czerwca. (PAT.) Prasa sowiecka zamieszcza w formie depeszy z N. Jorku wiadomość o wielkich zbrojeniach Japonii, dokonywanych na kredyt w Ameryce. Fabryki amerykańskie mają również wyrabiać broń typu rosyjskiego, przeznaczoną jakoby dla oddziałów białogwardyjskich formacji w Mandżurji.

W Mandżurji skonfiskowano majątki partyzantów chińskich, zakazano wjazdu sezonowym robotnikom chińskim, a ponadto oddano telegrafy pod zarząd japoński, ustalając przez Dai-aren bezpośrednią komunikację dyplomatyczną z Japonią.

Nowy prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie.



Na ostatnim walnym zebraniu delegatów Polskiego Towarzystwa Historycznego we Lwowie wybrany został prezesem prof. Bujak, którego podobiznę podajemy na naszym zdjęciu.

WIELKI PROCES W CARYCYNIE.

Moskwa, 2 czerwca. (PAT.). W Stalingradzie (dawny Carycyn) odbywa się proces 15 pracowników wielkich tartaków Elektroles, oskarżonych o szereg fałszerstw, kłamliwe raporty, roztrwonienie i niewykonanie planów. Na ławie oskarżonych znajduje się m. in. dawny dyrektor fabryki Szolochow i prezes fabrycznego komitetu partii komunistycznej Kolmakow.

Kolmakow w pierwszym dniu rozprawy przyznał się do składania fałszywych raportów. Oskarża zastępcę prokuratora republiki Filipow.

WYBUCH PROCHOWNI W FEZIE.

Fez, 2 czerwca. (PAT.). W pobliżu miejscowości Tasa nastąpił wybuch prochowni należącej do towarzystwa budującego kolej Fez-Udza. Wskutek wybuchu 4-rech tubylców zosła zabitych, 10 osób odniosło rany, w tej liczbie pięciu Europejczyków.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Tajemnicze samobójstwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 czerwca. (G) Donoszą z Wilna: Wilno poruszone jest tajemniczym samobójstwem znanego tamtejszego przedsiębiorcy budowlanego Sz. Cholema. Znalezione go w nocy w domu przy ul. Niemieckiej, wiszącego na sznurze przewodów elektrycznych. Tło samobójstwa nieustalone. Cholem był człowiekiem zamożnym. Popełnił samobójstwo w przeddzień ślubu swej córki, dla której niedawno kupił kamienicę.

Afera podatkowa w Poznaniu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 czerwca. (G) Z Poznania donoszą: Władze śledcze w Poznaniu prowadzą od pewnego czasu śledztwo w sprawie oszustw, dokonanych na tle podatkowym. Ostatnio z nakazu prokuratora aresztowano w poznańskim Urzędzie podatkowym urzędnika Piętka i pośrednika Mielnika, ponadto w związku z tą sprawą nastąpiły w tym urzędzie liczne zawieszenia w urzędowaniu i przesunięcia. Kupcy, którzy zostali poszkodowani, obliczają swe straty na 100.000 zł., które zostały od nich wymuszone.

Kronika telegraficzna.

Przygotowania do nowego lotu transatlantyckiego. Z Oslo donosi PAT: Lotnik norweski, Shor Golberg, czyni przygotowania do lotu przez Atlantyk. Lot jest finansowany częściowo przez sprzedaż pocztówek Norwegom, zamieszkałym w Ameryce, po cenie 1 dolara za sztukę.

50-lecie śmierci Garibaldi. Z Rzymu donosi PAT: Z dniem dzisiejszym rozpoczęły się w całych Włoszech uroczystości, związane z 50-tą rocznicą śmierci Garibaldi.

Katastrofa pociągu Warszawa—Ryga. Z Dynaburga donosi PAT: Niedawno Kreuzburga wydarzyła się katastrofa kolejowa z pociągiem bezpośredniego połączenia Warszawa—Zemgale—Ryga. Wstrząs przy katastrofie był tak silny, że pomocnik maszynisty, stojący przy oknie lokomotywy, został wyrzucony na tor kolejowy. Na szczęście żaden z pasażerów nie odniósł cięższych obrażeń ciała. Tor kolejowy został uszkodzony na przestrzeni przeszło 100 mtr.

Trzęsienie ziemi na Eubei. Z Aten donosi PAT: Ubiegłej nocy na wyspie Eubea odczuło dwukrotnie dość silny wstrząs podziemny.

Nowy rekord szybkości lotu. Z Paryża donosi PAT: Lotnik francuski Massotte pobił rekord szybkości na dystansie 500 km., osiągając przeciętną szybkość 308 km. godz.

Napiętnowanie prowokacji niemieckich.

Warszawa, 2 czerwca. (PAT.) Na wczorajszym zebraniu klubu parlamentarnego BBWR, uchwalono następującą rezolucję: Społeczeństwo polskie opiera się z całą stanowczością i piętnuje z oburzeniem perfidne i kłamliwe wiadomości o rzekomych zamiarach agresywnych Rzeczypospolitej Polskiej, szerzone przez propagandę nam wroga i przez uchwałę komisji spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego, jako złośliwą akcję wymierzoną przeciw pokojowi i bezpieczeństwu. Społeczeństwo polskie wsparte o słuszość, siłę i szczere umiłowanie pokoju, nie da się wyprowadzić z równowagi i z całym zaufaniem liczy, że rząd i nadal będzie demaskował kłamliwą akcję, wymierzoną przeciwko bezpieczeństwu i pokojowi świata.

Szowinizm młodzieży niemieckiej.

Monachjum, 2 czerwca. (PAT.) O niepoczytalnym wprost szowinizmie wśród młodzieży uniwersyteckiej w Niemczech świadczy fakt, że stojące pod wpływem narodowo-socialistycznym stowarzyszenie studentów medycyny uniwersytetu w Erlangen postanowiło wykluczyć ze swego grona wszystkich cudzoziemców. Decyzja ta została surowo potępiona przez kolegium profesorów wydziału medycznego uniwersytetu, jako nielicząca z godnością akademicką.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 2 czerwca. (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 bm.: Małopolska Wschodnia, Pokucie i Czarnohora: Zachmurzenie umiarkowane, ciepło, słabe wiatry zachodnie lub ciska.

Temperatura we Lwowie w dniu 2 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 729,66, temper. +14,1, o godz. 1 w południe ciśnienie barom. 730,62, temper. +18,6, o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 730,67, temper. +14,4.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

ZAPATRZYŁ SIĘ NA ORKIESTRE — I WPADŁ POD POCIĄG.

Poznań, 2 czerwca. (PAT.) Mieszkaniec Główniej, pod Poznaniem, 60-letni bezrobotny Jan Talarowski wskutek własnej nieuwagi wpadł pod pociąg pospieszny i poniósł śmierć na miejscu. W chwili wypadku przechodziła właśnie orkiestra wojskowa, która tak dalece pochłonięła uwagę Talarowskiego, iż niezauważył on nadjeżdżającego pociągu.

Zjazd Legionistów — w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 czerwca. (PAT.) Zarząd Główny Związku Legionistów uchwalił urządzać tegoroczny sierpniowy zjazd Legionistów w Gdyni w dniu 14 sierpnia br.

Kierownictwo pracami przygotowawczymi złożono w ręce prezesa i kierownika wydziału organizacyjnego dr. Wł. Dziadosza oraz prezydium gdyńskiego Oddziału Zw. Leg.

Zjazd legionistów w roku bieżącym odbędzie się więc nad morzem pol-

Zawiadomienie.

Donosimy uprzejmie naszym P. T. Czytelnikom, że z dniem 1 czerwca OBNIŻYLIŚMY cenę prenumeraty „Słowa Polskiego“:

Prenumerata miesięczna bez dostawy do domu	5 zł.
Prenumerata z dostawą do domu	5 „ 30 gr.
Zagraniczna	8 „
Cena numeru w sprzedaży ulicznej	0,20 gr.

Administracja „Słowa Polskiego“.

Flota angielska na pełnym morzu. Pogłoski o nowej akcji De Valery.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 czerwca. (G) Z Londynu donoszą: Społeczeństwo angielskie jest poruszone wiadomością o wypłynięciu wojennej floty angielskiej na pełne morze. Flota ta, podzieliwszy się na flotyllę, rozpoczęła patrolowanie Kanalu La Manche i Oceanu Atlantyckiego na wschód od Irlandii.

Pomimo wysiłków utrzymania ścisłej tajemnicy, do wiadomości publicznej przedostały się szczegóły, dotyczące akcji floty brytyjskiej. Akcję tę wywołały podobno wiadomości o tem, że De Valera, premier Irlandji, przygotowuje zamach na Uister. Zmobiliz-

owane oddziały wojskowe irlandzkie oczekiwać mają na rozkaz wymarszu w miejscowościach Clones, Dundalle i Kingston.

Wywiad angielski otrzymał miał in formację, że z kilku portów kontynentu europejskiego wypłynęły okręty z transportami broni. Flota angielska wypłynęła w tym właśnie celu, aby przeszkodzić kontrabandzie wojennej. Ruchem kierować ma De Valera, a fundusze na zamach zebrała podobno partia republikańska w Stanach Zjednoczonych.

=□=

Nowy gabinet francuski ukonstytuować się ma w najbliższych dniach.

Paryż, 2 czerwca. (PAT.) Izba deputowanych zbierze się w piątek o godz. 14.30 celem dokonania wyboru prezydium.

Jeżeli przewodniczący zarówno Izby jak i senatu będą wybrani w ciągu piątkowego przedpołudnia, co jest możliwe — prezydent Lebrun mógłby rozpocząć w piątek wieczorem konsultacje, a następnie powierzyć Herriotowi misję utworzenia gabinetu.

Rząd, ukonstytuowany w ciągu soboty lub niedzieli, mógłby wówczas stanąć przed parlamentem w przyszły wtorek.

Warszawa, 2 czerwca. (G) Z Paryża donoszą: Przypuszczalna lista nowego gabinetu przedstawia się następująco:

Premier i minister spraw zagranicznych — Herriot, sprawy wewnętrzne — Chauteaupis, finanse — Martin, wojna — Painleve, budżet — Almade, marynarka wojenna — Sarraut, lotnictwo — Eynac, handel — Marchandeau, praca — Gardey, rolnictwo — Quequille, poczta — Bonnet.

SOCJALIŚCI NIE TRACĄ NADZIEJI.

Paryż, 2 czerwca. (PAT.) Wniosek, uchwalony wczoraj przez kongres socjalistyczny, zakończył definitywnie rokowania socjalistów z radykałami w sprawie współpracy w rządzie.

Należy zanaczyć, że tylko nieliczni socjaliści łudzili się nadzieją, że radykali zgodzą się na ich program minimum. Wśród większości delegatów socjalistycznych natomiast nanuje

przekonanie, że kwestia udziału socjalistów w rządzie wypłynie ponownie w toku późniejszych obrad w Izbie deputowanych.

Von Hoesch u Herriota.

Paryż, 2 czerwca. (PAT.) Wczoraj ambasador Rzeszy von Hoesch złożył wizytę Herriotowi. Prasa francuska donosi, że krok ten zmierzał do 2 celów: oficjalnego zawiadomienia przyszłego premiera i ministra spraw zagranicznych o powstaniu w Niemczech rządu von Papena i rozproszenia do pewnego stopnia niepokoju, jaki budzi w kołach lewicowych pozaparlamentarnych we Francji, a częściowo wogóle w kołach politycznych charakter nowego gabinetu Rzeszy i jego bardzo zdecydowana orientacja prawicowa.

Z drugiej strony w czasie spotkania tego poruszona miała być również kwestja zbliżającej się konferencji lozańskiej i stanowiska, jakie zajmą wobec problemu reparacji przedstawiciele nowego rządu niemieckiego.

Zamknięcie kościołów w Meksyku.

Warszawa, 2 czerwca. (G) Z Nowego Jorku donoszą: Rząd meksykański wydał rozkaz zamknięcia 150 kościołów w stanie Meksyku. Zarządzenie to spowodowane zostało faktem odmówienia przez arcybiskupa zgody na zredukowanie ilości księży.

Ostatnie wiadomości gospodarcze.

REKORDOWY ODPLYW ZŁOTA.

N. Jork, 2 czerwca. (PAT) W dniu wczorajszym zaznaczył się w Ameryce największy od jesieni ub. roku odpływ dzienny złota wskutek wysyłki do Europy 23 milionów dolarów i odłożenia jako rezerwy dalszych 21 milionów przeznaczonych do wysyłki.

ZNIŻKA DYSKONTA W SZWECJI.

Sztokholm, 2 czerwca. (PAT) Bank szwedzki postanowił obniżyć z dniem 3 b. m. stopę dyskontową z 4 i pół na 4 proc.

Bank Polski nie sprzedaje banknotów dolarowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 czerwca. (B) Bank Polski postanowił nie sprzedawać na giełdzie banknotów dolarowych, utrzymując narazie ich skup.

Zmiana dotychczasowej polityki Banku Polskiego w tej dziedzinie jest następstwem przyjętej przez Bank zasady, aby skupowanych banknotów dolarowych w obecnej sytuacji nie za trzymywać w kraju, lecz przysyłać je do Nowego Jorku. Bank Polski będzie zatem postępował w dziedzinie obrotu banknotami dolarowymi tak samo, jak przy obrotach innymi banknotami zagranicznymi. Sprzedaż wypłat na Nowy Jork pozostaje nadal nieograniczona.

Z GIELDY PIENIEŻNEJ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 czerwca. (G) Obroty średnie. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,87 i pół. Rubel złoty 4,84. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 210,85. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 210 Funt szterling w obrotach prywatnych 33,10. Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja mocniejsza. Obroty akcjami bardzo małe.

RUCH KOLEJOWY W KWIETNIU.

Warszawa, 2 czerwca. (PAT) Ostatnia statystyka Polskich Kolei Państwowych za miesiąc kwiecień wykazuje, że P. K. P. przewiozły w tym miesiącu 8,722,715 podróżnych i 3,797,047 tonn towarów; do kas P.K.P. wpłynęło w m. kwietniu 74,173,861 zł.

Rozruchy syndykalistyczne w Marokko.

Casablanca, 2 czerwca. (PAT.) — Wczoraj wybuchł w Ceucie (Marokko hiszpańskie) strajk generalny. Wszystkie przedsiębiorstwa i sklepy zamknięto. Ruch zamartł zupełnie. Strajkujący przerwali komunikację telegraficzną i rozbili kilka sklepów, które nie zostały zamknięte.

W mieście doszło do rozruchów i manifestacji, które zlikwidowała gwardia cywilna. Wiele osób odniosło rany. Władze przeprowadziły liczne aresztowania.

Organizatorami strajku są syndykalisci. Gubernator kieruje osobiście akcją, mającą na celu utrzymanie porządku.

Wytyczne polityki gospodarczej Rządu.

Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego na zebraniu B. B. W. R.

Warszawa. 2 czerwca. (PAT). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu klubu parlamentarnego BBWR. (o którym donosiliśmy wczoraj na str. 3-ciej) po zagajeniu zebrania przez prez. Sławka zabrał głos wicepremier Zawadzki.

Wicepremier Zawadzki omawiając naszą sytuację gospodarczą na tle ogólnego położenia w świecie, nawiązuje do przemówienia premiera Prystora, wygłoszonego w sejmie 1 października ub. roku i stwierdza, że w ciągu 8 miesięcy, które upłynęły od tego czasu zaszły pewne zmiany, wypadki się rozwijały, ale cechy zasadniczej sytuacji pozostały te same tak, jak je scharakteryzował premier Prystor. Mo że się nawet obecnie wyjaszowały jeszcze bardziej. Te same pozostały również wytyczne polityki gospodarczej.

Kryzys, który przejawiał się u nas, nie jest większy w natężeniu i sile, niż w innych krajach.

Od jesieni ub. r. cały szereg walut najrozmaitszych krajów doznał wstrząsów bardzo silnych. Polska jest jednym z nielicznych krajów europejskich, który żadnych ograniczeń nie wprowadził. Nietylko utrzymujemy walutę zupełnie mocną, zupełnie nie-naruszoną, ale osiągnęliśmy to nie stosując żadnych ograniczeń i przepisów, które były i są stosowane przez inne kraje mniej lub więcej skutecznie.

Jeżeli zestawimy te dwa szeregi faktów z jednej strony fakt, że na skutek obiektywnych warunków powstawania państwowego i gospodarczego Rzeczypospolitej mogliśmy być uderzeni przez kryzys silniej niż inne kraje, z drugiej zaś strony mimo tego uderzenia potrafiliśmy dojść do tego, iż skutki i natężenia kryzysu stały się u nas względnie słabsze niż gdzieindziej to jest dowód, że polityka rządu w tym kierunku nie była złą i że polityka ta systematyczna, zdecydowana konsekwentna, biorąca stale odpowiedzialność była polityką właściwą i dobrą. Wytyczne tej polityki są panom znane.

Sformułował je premier Prystor. Po legają one na odcieciu się od kryzysu światowego przede wszystkim, oraz na wyłonieniu ze społeczeństwa wszystkich sił w celu ożywienia własnego życia gospodarczego. Jeżeli chodzi o odciecie się od kryzysu światowego, premier Prystor wskazał na dwie główne dziedziny, gdzie to jest koniecznym i gdzie musi być zrobionem, jedno to dziedzina rolnictwa, ceny produktów rolnych, ceny zboża, drugie to dziedzina finansowa.

Jeśli chodzi o rolnictwo i politykę rolną, to, jak wiemy, rząd zrobił w tym kierunku szereg poważnych wysiłków. Akcja ta kosztowała skarb państwa dość wiele i wydaje mi się, że dała poważne wyniki. W ciągu roku 1931 jeżeli chodzi o pszenicę, to rozpiętość cen między Warszawą a Chicago wynosi od 4 do 10 zł. na korzyść Warszawy. W tej chwili różnica między

rynkiem warszawskim i chicagowskim wynosi 13 zł. za quintal pszenicy. Gdyby nie akcja w kierunku podtrzymania cen rolnych, ceny nasze nie mogłyby się utrzymać na znacznie wyższym poziomie od cen wolnego rynku. W tej dziedzinie akcja odciecia się od kryzysu dała wyniki zadowalające i jest w dalszym ciągu utrzymywana. Jest tendencją rządu akcję tę utrzymać i do skutku doprowadzić.

Jeżeli teraz przejdziemy do polityki finansowej, to tu sprawa odciecia się od kryzysu światowego ma inne znaczenie. Kryzys światowy u nas przejawiał się właśnie w momencie finansowego kryzysu w tem, że wycofano kredyty zagraniczne, a z drugiej strony w trudnościach, które spotykamy w uzyskaniu nowych kredytów. Na to my nie możemy poradzić. Możemy jednak zrobić inną rzecz w granicach naszych możliwości, możemy niezależnie się tak, jak to było możliwe przed koniecznością uciekania się do obcych pomocy. To oczywiście możemy osiągnąć tylko pod warunkiem zachowania równowagi budżetowej i utrzymania płynności naszej instytucji emisyjnej, co daje stałość i moc naszej walucie.

Równowaga budżetu i stałość waluty słusznie były przyjęte jako dalsze wytyczne. Jedno i drugie osiągnięte zostało drogą niewątpliwie ciężkich ofiar, drogą systematycznie i konsekwentnie przeprowadzanych oszczędności. Gdyby rząd nie zdecydował się na pociągnięcie społeczeństwa do tych ofiar, musiałoby społeczeństwo ponieść w konsekwencji ofiary znacznie cięższe. Jeżeli dalej chodzi o kwestię stałości waluty, to tu w pierwszym rzędzie staraliśmy się, żeby przez zapewnienie

równowagi budżetu od strony budżetowej nie groziło instytucji emisyjnej żadne niebezpieczeństwo. To zostało osiągnięte. Walucie naszej nie grozi z tej strony żadne niebezpieczeństwo. Złoty jest mocny i mocnym pozostanie.

Jeżeli chodzi o budżet, to mogę stwierdzić, że w dalszym ciągu wysiłki nasze będą skierowane w kierunku utrzymania równowagi budżetu. Chciałbym tu sprostować różne wersje, że ostatecznie zarządzenia rządu nie zapewniają równowagi budżetu na rok rozpoczęty. Tak nie jest. Wersje te oparte na obliczeniach, które szacują dochody znacznie niżej, niż one się okazują w rzeczywistości, nie biorą ponadto pod uwagę rezerw, które są w rozporządzeniu i które mogą być uruchomione bez niedogodności dla życia gospodarczego. Te rezerwy traktowane są ściśle jako rezerwy na wypadek, gdyby dochody spadły poniżej przewidzianej sumy.

Obok rezerw są oszczędności w wydatkach, który rząd osiągnął heroiczną decyzją obniżenia poborów pracowniczych. Te oszczędności i te rezerwy są takie, że pozwalają budżet zrównoważyć nawet w najgorszym wypadku i żadne niebezpieczeństwo ani budżetowi ani walucie z tej strony nie grozi.

Pozostaje działalność w kierunku ożywienia życia gospodarczego. Tu znowu mamy cały szereg wysiłków, które rząd robił w granicach, w których rząd zrobić je mógł. Bo o ile rząd nad budżetem panuje, o tyle dla ożywienia życia gospodarczego może stworzyć tylko ułatwienia.

Akcja obniżenia cen, która została podjęta, będzie musiała być prowadzona dalej.

Równoległe do akcji obniżenia cen rząd będzie się starał obniżyć koszty produkcji. Akcja obniżenia kosztów produkcji wyraziła się już w ulgach podatku obrotowego. W dalszym ciągu obniżenie kosztów produkcji przeprowadza się przez obniżenie zarobków.

Przygotowuje się dekret, któryby stworzył podstawę dla obniżenia uposażeń, które nie odpowiadają warunkom gospodarczym ani możliwościom finansowym danego przedsiębiorstwa.

Rząd w dalszym ciągu stoi na stanowisku racjonalnej organizacji szeregu ważnych dziedzin produkcji. Zostało to przeprowadzone w przemyśle węglowym i musi być rozszerzone na inne dziedziny przemysłu.

Eksport jest nam konieczny dla utrzymania naszego bilansu handlowego. Nie mniej ważnym pozostaje dla nas rynek wewnętrzny. Jest w tej chwili szereg obiektywnych danych wskazujących na to że rynek wewnętrzny może się rozszerzyć i że z tej strony może przyjść ożywienie dla życia gospodarczego.

Dla ożywienia życia gospodarczego konieczne jest większe zaufanie społeczne do samego siebie. Duże znaczenie ma to, aby nasi rodacy zechcieli oddać narażenie bezproduktywnie trzymane kapitały do użytku społecznego. Przedstawiłem prace, które czynnik rządowe przedsięwzięły, które w dalszym ciągu z tą samą konsekwencją trwać będą. Poprawa może przyjść od samego życia gospodarczego i jedno jest pewne, że koniec kryzysu wymagać będzie wytrwałej i wyteżonej pracy, jak również zaufania we własne siły.

Przemówienie prezesa Sławka.

Po przemówieniu min. Zawadzkiego zabrał głos prez. Sławek, oświadczając co następuje:

Do referatu ministra Zawadzkiego dorzucić pragnę parę uwag natury politycznej.

Nie jesteśmy potęgą, którąby mogła recepty dyktować innym, ale świadomość, że pomimo burzy nie toniemy, że ręki proszącej do nikogo nie wyciągamy, daje nam prawo oceny zjawisk bez nerwów. Nie znaczy to, że owo przetrzymanie nie będzie połączone z koniecznością wielkiego wysiłku ze strony rządu i nie będzie wymagało ofiar ze strony społeczeństwa. Musimy uczynić wszystko co w naszej będzie mocy, aby ciężar ofiar był możliwie równomiernie rozłożony na wszystkich, aby ręka rządu dosięgała tych, dla których względy na trudną sytuację i społeczeństwa i państwa jak-gdyby nie istniały. My, Blok Współpracy z Rządem, zarówno posłowie, senatorowie, jak i wszyscy członkowie organizacji musimy dbać o to, by

społeczeństwo zachowało poczucie interesu zbiorowego, wspólnego dla wszystkich obywateli i dla państwa.

W okresach kryzysu, które swoimi skutkami ludzi na ciężką wystawiają próbę, mogą się rodzić różne tendencje, szkodliwe przede wszystkim dla nich samych. Pod wpływem zmęczonych nerwów ludzie wpadają w depresję, w zobojętnienie, w stan bezradności.

DYWERSYJNE PLOTKI.

Inny przejaw tego nerwowego stonunku ludzi do zjawisk wyraża się w dawaniu posłuchu wszelkim głupstwom szerzonym celowo przez czynniki zmierzające bądź do osłabienia naszego państwa, bądź szukające porachunków z Rządem i obozem.

Nie zawsze można odróżnić z którego z tych dwóch źródeł owa powtarzana później bezkrytycznie nawet przez ludzi dobrej woli, ale w istocie swej dywersyjna plotka pochodzi. Ze

różnym potęgą zewnętrznym może zależeć na umniejszeniu naszego znaczenia, naszej siły i odporności, to temu możemy się nie dziwić. One zresztą swych tendencji nie ukryją. Ludzie stojący zdala od prac rządu mogą nierozumieć, mogą nie mieć danych do oceny czy zasłyszana wieść odpowiada prawdzie czy też jest plotką dywersyjną.

Stąd na nas spada moralny obowiązek wyjaśniania stale naszemu społeczeństwu, które usiłują zdezorientować, aby miało więcej zaufania do własnego rządu i dawanych przezeń oświadczeń niż do plotek podejrzanych pochodzenia.

Prócz tych usiłowań płynących z zewnątrz, możemy obserwować

działanie naszej opozycji.

Nieraz trudno jest zrozumieć, jaki jest cel tego, co ona robi. Być może, że chodzi tu o opozycję dla samej opozycji, sztukę dla sztuki — to wolno. Nie wolno tylko przekroczyć pewnych granic, nie wolno uciekać się do metod walki szkodzącej państwu. Być może w umysłach niektórych ludzi z opozycji świata nadzieje, że rząd się załamie i odda im władzę państwa że małodusz nie zrezygnuje w chwili trudnej. Mogę zapewnić wszystkich, którzy o tem chciał wiedzieć, że nie odpowiadałoby to zwyczajom ludzi stojących dziś u steru.

Zamykając posiedzenie prezes Sławek zwrócił się do zebranych z wezwaniem, by przy zetknięciu się ze społeczeństwem dali wyraz tym rzeczom, które poruszone zostały przez ministra Zawadzkiego, oraz zapewnił członków klubu, że

„żadne specjalne przesilenie, żadne trudności wysuwane przez życie nie spowodują faktu, żeby rząd umyślnie ręce i wycofał się od kierownictwa życiem państwa“.

==□==

Nowy gabinet Rzeszy niemieckiej.

Berlin. 2 czerwca. (PAT). Po całkowitego utworzenia rządu von Papen udał się wczoraj o godz. 20.30 do prezydenta Hindenburga, przedstawiając mu listę kandydatów, których pozyskał dla nowego rządu. Skład listy jest następujący:

minister spraw wewnętrznych baron von Gayl,
minister Reichswehry generał Schleicher,
minister gospodarki prof. Warmbold,
minister wyżywienia i komisarz spr. wschodnich baron von Braun,
minister poczt i komunikacji, prezydent okręgowej dyrekcji kolei Rzeszy w Karlsruhe Eitz von Ruebenach.

Prezydent listę zatwierdził, mianując von Papena kanclerzem nowego rządu. Nominacja dalszych ministrów nastąpi jutro z chwilą przybycia ich do Berlina.

Minister spraw wewn. Wilhelm baron von Gayl

członek partii niemiecko-narodowej liczy lat 53. Pochodzi ze starej rodziny wojskowej. Po studiach prawniczych objął kierownicze stanowisko we wschodnio pruskiej komisji kolonizacyjnej, do której wstąpił już w roku 1909. W roku 1916 zostaje szefem wydziału polityczno-administracyjnego w dowództwie naczelnem wschodniem. W czasie piebiscytu na Warmii jest komi-

sarzem w okręgu olsztyńskim. Od roku 1921 zasiada w pruskiej Radzie państwa, będąc ponadto pełnomocnikiem Prus wschodnich w Radzie państwa Rzeszy.

Minister Reichswehry gen. von Schleicher

liczy lat 50 i jest z zawodu wojskowym. W czasie wojny pracował prze-ważnie jako oficer sztabu generalnego. Po wojnie przechodzi do Reichswehry. W roku 1920 zostaje szefem nowo utworzonego urzędu ministerjalnego w ministerstwie Reichswehry, a wkrótce potem otrzymuje nominację na generała podporucznika.

„NOBLESSE DE TRAVAIL“.

DLACZEGO W ROSJI NIEMA BEZROBOCIA? — „BOHATERZY PRACY“ — INFLACJA ROBOCIZNY. — ZIADA NIE KAPITAŁU NARODOWEGO.

Korespondent moskiewski „Gazety Polskiej“ w bardzo interesującym artykule „Z. S. R. R. wobec kryzysu światowego“ pisze między innymi:

Na wystawach mniej więcej co piąte go sklepu w Moskwie widzimy olbrzymie fotomontaże na temat „u nich i u nas“, gdzie przeciwstawia się tłumy bezrobotnych przed giełdami pracy i palenie zboża czy kawy „socialistycznym budownictwu“ — w najrozmaitszych stadiach rusztowań i „traktoryzacji“. Nie wiem, czyby owo zestawienie wypadło równie korzystnie dla tu-tejszego „socializmu“ (nie można go pisać inaczej, niż w cudzysłowach) gdyby tak przeciwstawić stopę życiową pracującego robotnika Zachodu — jakiemuś tutejszemu „niepokazowemu“ oczywiście „obszczeżytu“ (rodzaj koszar robotniczych), ale obecny kryzys istotnie nastrocza propagandzie komunistycznej takie fotograficzne dokumenty, że byłoby wręcz niezrozumiałe, by z nich tu nie korzystano. Właściwie sprawa zaczyna się obracać dokoła efektów czysto moralnych: bo materiał nie przesadzę chyba w twierdzeniu, że bezrobotny na Zachodzie żyje niewiele gorzej od pracującego robotnika w Sowietach. Jest jednak olbrzymia różnica w samopoczuciu moralnym jednego i drugiego. Człowiek mający pracę nie czuje się zbyt czynnym członkiem społeczeństwa, „darmozjadem“ — ma przed sobą cel swego życia, a człowiek pracy zazwyczaj warstwą swój kocha, choćby go chwilami niewiem jak przeklinał. Jeśli tak się dzieje na Zachodzie, to cóż dopiero tutaj gdzie robotnik (w jakiś niezrozumiały bliżej sposób) czuje się współgospodarzem fabryki w której pracuje, choć przedsiębiorca — Państwo gnębi go systemem akordowym wcale nie gorzej od Forda, zaś płaci mu napewno mniej, a jeszcze mniej może tu robotnik za swój zarobek nabyć.

Niezadowolony zresztą z tego powodu jest duży, co znalazło swój wyraz choćby w obradach kwietniowego kongresu sowieckich związków zawodowych, gdzie leit-motiw'em wszystkich przemówień były uyskiwania na braki w zaopatrzeniu mas pracujących i „biu rokracyjne lekceważenie ich codziennych potrzeb“.

W znacznej mierze braki materialne wyrównywały robotnikowi sowieckiemu wspomniane samopoczucie moralne: robotnik wzorowo pracujący jest ze strony ideowej części tutejszego społeczeństwa uwielbiany na wzór walczącego w czasie wojny żołnierza, otoczonego kultem ze strony patriotów-współobywateli.

Nazwisko jego zostaje wypisane na honorowej tablicy w jego fabryce, foto grafia trafia na pierwsze kolumny dzienników, pisze się o nim propagandowe broszury podając go innym na wzór jako „bohatera pracy“, wreszcie popiersie jego trafia do słynnej moskiewskiej „Siegesallee“ — t. zw. „Aleji Udatników“ w parku „Kultury i wypoczynku“ nad rzeką Moskwa.

Uważam to za świetne metody wychowania obywatelskiego mas, będące do zastosowania w każdym ustroju i każdym kraju. Nie trzeba wcale być sympatykiem bolszewizmu, wystarczy być jego rozumnym przeciwnikiem, aby stwierdzić, że najwyższy czas jest zrównać w całym świecie „noblesse de travail“ z tradycyjnie usankcjonowanymi dotąd „noblesse d'épee“ i „noblesse de robe“.

Jeśli w przejawach tych istnieje znaczna doza sentymentu ze strony ideowej części społeczeństwa, o tyle ze strony władzy jest to wyłącznie podyktowane nakazami celowości. Te właśnie metody pozwalają przekonać robotnika, że sam się dobrowolnie wyzy-skuje przy taśmie automatycznej (tak przeklinanej przez komunistów na Zachodzie) i że jest mieszkańcem jedynej „oazy“ której kryzys światowy nie dotknął.

Czy jednak nie dotknął?

Olbrzymi ruch inwestycyjny bije tu w oczy, dziesiątki naładowanych aut ciężarowych przebiegają ulicę Moskwę o każdej porze dnia. Widok ten żywo przypomina obrazy gorączki gospodarczej na Zachodzie w czasie inflacji...

Pozatem wszędzie uderza jeden i ten sam szczegół — stanowczy wzrost personelu pracowniczego we wszystkich widzianych, przeze mnie instytucjach. Stwarza to na niefachowym cudzoziemcu wrażenie gorączkowej pracy i tak zwanego tutaj „szturmowego tempa“, choć wedle mych, nieco bardziej fachowych pojęć w sprawie organizacji pracy — dwóch flegmatycznych specjalistów osiągnęłoby większe rezultaty od pięciu rozgorączkowanych entuzjastów. Ale wtedy trzech ludzi trzeba było uznać za... bezrobotnych.

Mam nieodparte wrażenie, że przy przeprowadzeniu kalkulacji w złocie, naukowej organizacji pracy wstawieniu w odpowiedniej rubryce słów: „płace robotnicze“, zamiast istniejących dziś faktycznie: „kosztów kiego wyżywienia robotników“ —

to mielibyśmy w Z. S. R. R. wszystkie objawy trapiącego cały świat kryzysu, poważne bezrobocie, a wszystko to pogłębione brakiem niezbędnych nieraz artykułów na rynku.

Kraj ten jednak jest w o tyle szczególnie położeniu, że może sobie pozwolić na sztuczne zlikwidowanie przejawów kryzysu, jednak stanowczym błędem jest rozpowszechnienie tu mniemanie, jakoby było to możliwym jedynie wskutek odmiennego ustroju gospodarczego. Ustrój tutejszy istotnie pozwala na zatrudnienie zbędnych (ze ściśle gospodarczego punktu widzenia) pracowników, ponieważ od padają w tym ustroju dość znaczne sumy, przypadające u nas pośredni-

kom a także indywidualny zysk producenta. Różnica ta jednak nie byłaby w stanie pokryć takiego przerosu etatów personalnych, jaki się tu na każdym kroku spotyka.

Dużo pomagają też Sowietom w zatrudnieniu mas forsowne prace inwestycyjne, prowadzone bez wszelkich wątpliwości kosztem zjadania kapitału narodowego w postaci takiej eksploatacji bogactw naturalnych, którąby wszędzie nazywała się rabunkową. Ale bogactwa te są tak niewyczerpane, że nawet w ciągu kilku wieków można je „zjadać“ zupełnie bezkarnie, stwarzając w życiu gospodarczym momenty w których „braknie“ w Sowietach rąk roboczych przy milionach bezrobotnych w pozostałym świecie. Czyby to jednak było do osiągnięcia, gdyby Rosji pozostać ustrój socjalistyczny, a na przykład zabrać syberyjskie złoto i uralskie kopalnie? — należy poważnie wątpić.

==□==



Opalona, zdrowa cera-tylko po
KREMIE NIVEA
Ceny: zł. 0.40 - 2.60

Sprostowanie gen. Sikorskiego.

W „Il. K. C.“ gen. Sikorski w eleganckiej formie wywiadu prostuje stanowczo puszczane przez „Kurjer Krakowski“ kilka dni temu w odbiciu od prasy niemieckiej plotki związane z osobą gen. Sikorskiego i jego przyjazdem do Warszawy.

Generał Sikorski oświadczył mianowicie zaproszonemu do siebie sprawozdawcy „Il. K. C.“:

— O sprostowaniu zawartych w tych artykułach nieścisłości nie może być oczywiście mowy. Każdy przecie rozsądny czytelnik potrafi sam ocenić należycie zupełną dowolność tych kombinacji.

— Prasa niemiecka pisze o interwencji politycznej pana generała tak w zewnętrznych, jak i wewnętrznych stosunkach Polski.

— Wnioski te pisane są na wodzie. Powszechnie zresztą wiadomo, że od czasu mego ustąpienia ze stanowiska ministra spraw wojskowych, z zasady trzymam się zdala od wszelkiej czynnej polityki.

Półśrodki i kompromisy podyktowane względami na stosunki wewnętrzne

poszczególnych państw, względnie ich egoistycznie pojętymi interesami ułatwiają grę przeciwników obecnego status quo w Europie.

Brak programu obliczonego na długą metę i obejmującego całość zagadnień powojennych bowiem jest jedną z głównych przyczyn obecnej powszechnej prawie płynności w stosunkach międzynarodowych.

Nasz układ polityczno-wojskowy z Francją zawarty w 1921 r., a zarejestrowany 2 lipca 1923 r. w Lidze Narodów jest w tych warunkach jednym z najpoważniejszych czynników stabilizacyjnych Europy. Akcja niektórych publicystów francuskich przeciwko odnowieniu tego sojuszu, które nastąpić rzekomo powinno w 1932 r., nie wyda, mam nadzieję oczekiwanych przez naszych przeciwników rezultatów, a to z tego przedewszystkiem powodu, że akcja ta polega, jak zaznaczyliśmy, na nieporozumieniu. Układy bowiem wiążące nas z Francją są bezterminowe, o czym przekonać się można, zajrzawszy do archiwum Ligi Narodów — zakończył gen. Sikorski.

Bojkot Gdańska.

Związek Obrony Kresów Zachodnich nadsyła następującą odezwę:

Obywatele!

Ludność polska na terenie W. M. Gdańska narażona jest stale i coraz bardziej na gwałty, krwawy terror i niebываłe szykany zarówno ze strony władz, jak i części niemieckiego społeczeństwa w Gdańsku.

Ostatnio zwłaszcza W. M. Gdańsk stało się siedliskiem rozwydrzonych bojówkarzy hitlerowskich.

W takich warunkach udawanie się na teren W. M. Gdańska w celach rozrywkowych i wypoczynkowych, popieranie gdańskich letników i uzdrowisk z Sopotami na czele — byłoby przejawem niestychanej lekkomyślności.

Wszyscy muszą sobie uświadomić, że udawanie się na teren W. M. Gdańska bez koniecznej potrzeby jest zbrodnią w stosunku do własnego kraju, nie licząc z godnością obywatela polskiego i przyczynia się do pogłębienia kryzysu gospodarczego, zasilając jednocześnie kieszenie rozbestwionej haki, która używa potem polskich pieniędzy przeciwko nam samym.

Wzywamy więc całe społeczeństwo do bezwzględnej bojkotu wszystkich letników i uzdrowisk gdańskich.

Wzywamy wszystkie organizacje społeczne i polityczne do przejawienia w tym wypadku twardej, zorganizowanej i zdecydowanej woli, znajdującej sposoby zapewnienia posłuchu dla swych nakazów.

Ludność polska W. M. Gdańska wzywamy do wytrwania. Niechaj wie ona iż za nią stoi cały naród polski, który pragnie pokoju i spokoju, lecz prowokować się nie da bezkarnie. Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Blum poucza Niedziałkowskiego Oddajmy sprawiedliwość Piłsudskiemu.

P. Niedziałkowski, zakłopotany przez rewelacje „Populaire'a“ o machi nacjach sejmokracji polskiej na gruncie francuskim, woła patetycznie w „Robotniku“, że artykuły „Populaire'a“ są owocem polityki sanacyjnej, a nie „zdradzieckiej“ akcji stronnictw opozycyjnych i dodaje: „My — Polska pod kierunkiem obozu „sanacyjnego“ — odchodziliśmy nawet od Francji Tardieu: teraz między Francją Bluma i Francją Herriota, a obozem rządzącym Polską leży zupełna przepaść itd“.

A oto sam Leon Blum poucza swego „towarzysza“, p. Niedziałkowskiego o potrzebie obiektywnego traktowania polityki polskiej. W swym organie „Populaire“ wódz socjalistów francuskich, pisząc o niebezpieczeństwie zakusów niemieckich, stwierdza charakterystycznie:

„Oddajmy sprawiedliwość Piłsudskiemu! Polska zachowywała zimną krew i panowanie nad sobą“.

Słowa te świadczą o tem, że politycy francuscy, mogą mieć mniejsze, lub większe sympatie do obozu rządzącego

go w Polsce, są jednak zdolni do obiektywności wobec tej Polski, której nasza sejmokracja tak nienawidzi. Następuje odwrócenie ról. Miast, aby nasze stronnictwa nastawiały swych przyjaciół zagranicznych obiektywnie i życzliwie do spraw państwowych polskich, działacze sejmokratyczni z zagranicznej prasy swych międzynarodówek muszą się uczyć rzeczowego stosunku do Państwa Polskiego i jego Rządu.

Świętokradcy.

Wilno, 2 czerwca. (PAT.) W nocy z 30 na 31 maja do kościoła parafialnego w Komajach pow. Święciański zakradli się niewykryci dotychczas sprawcy i skradli monstrancję oraz inne przedmioty kościelne. Poza tem rozbili puzkę z pieniędzmi zabierając ich zawartość.

LITEWSKI SAMOŁOT W NIEMNIE.

Wilno, 2 czerwca. (PAT.) Onegdaj w nocy podczas manewrów litewskiej floty powietrznej odbywających się na pograniczu polsko-litewskim zdarzył się dwa samoloty na wysokości około 120 metrów. Jeden z nich spadł na teren litewski, drugi zaś z którego lotnicy wyskoczyli na spadochronach spadł na teren polski do Niemna. Władze polskie powiadomiły niezwłocznie o tym wypadku przy pomocy pogotowia saperskiego wdrożyły samolot po czterogodzinnej pracy.

Opierał przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

Wiadomości bieżące



Piątek

Klodydy

Jutro: Jakóba

Wschód słońca 3:19

Zachód 19:49

TEATR WIELKI.

Piątek 3 VI godz. 7.30 „Śledztwo”.
Sobota 4 VI godz. 8 „Kłopoty Bourrachona”.
Niedziela 5 VI godz. 8 „Kłopoty Bourrachona”.
Poniedziałek 6 VI godz. 7.30 „Kłopoty Bourrachona”.

TEATR ROZMAITOSCI.

Piątek 3 VI godz. 8 „Kłopoty Bourrachona”.
Sobota 4 VI godz. 7.30 „Śledztwo”.
Niedziela 5 VI godz. 7.30 „Śledztwo”.
Poniedziałek 6 VI godz. 8 „Śledztwo”.

CYRK STANIEWSKICH.

Dziś 3 VI o godz. 8.30 otwarcie cyrku.
Premiera wielkiego programu.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Mawas, syn Dżungli” i „Romantyczna noc”.

CASINO: „Obcym wolno całować”.

CHIMERA: „Śpiewaczka zaułka”.

GRAZYNA: „Wielkomiejskie ulce”.

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

LEW: „Zbrodnia” oraz „Zwarjowana noc”.

MARYSIENKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde” oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

MIRAŻ: Greta Garbo i Buster Keaton.

OAZA: „Trzej chrzestni ojcowie” i „Serce na kotwicy”.

PALACE: „Tajemnica dworu Habsburgów”.

PAN: „Cztery z Legii”.

PASAŻ: „Auto pancerne” i „Zaginiona żona”.

PROMIEN: „Krew na piasku”.

RAJ: „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu”.

STYLOWE: „Legion walecznych” i „Wieczny płomień”.

SŁONCE: „Policmajster Tagiejew”.

SWIT: „Światła wielkiego miasta” z Charlie Chaplinem.

UCIECHA: „Tajemnica chińskiej dzielnicy” oraz „Postrach Texasu”.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarty przed tygodniem Salon Retrospektywny Artystów Lwowskich wzbudził duże zainteresowanie wśród sfer interesujących się sztuką i życiem naszych artystów. Oprócz Salonu Retrospektywnego są nadto wystawy zbiorowe Adama, Goryńskiej, Markowskiego, Żurawskiego, oraz metaloplastyka Kahane'go. W hollu mieszczą się piękne kilimy

Z TEATRU.

„Śledztwo” -- w Teatrze Wielkim

Sztuka M. Alsberga i O. Hessego.

Ten niemiecki dramat kryminalny, grany w Berlinie przez pierwszorzędnych artystów, nieschodzący z afisza przez setkę przedstawień — ma fame dodatnią, trochę ponad zasługę. Jego siłę stanowi problemat techniki wymiaru sprawiedliwości — problemat o znaczeniu ciągle i bezpośrednio aktualnym. Ale wielkości i istotności problemu nie ze wszystkim dorasta artystyczne przeprowadzenie: raz sztuczne, na chłodno obmyślane, drugi raz naiwne i nieskomplikowane. Dłuższy dialog śledczego osłabiają napięcie dramatyczne. Dydaktyzm jest miejsca zbyt przejrzyści, zbyt natrącający. Ale cokolwiekby się powiedziało o niedostatkach formalnych tej spółkowej roboty, nie ulega zaczepieniu wymowa zasadniczego demonstrowanego przez nią zagadnienia. Bezduśność, oryminizm, szablon metody śled-

Jedną z dróg, prowadzących do odbudowy moralnej dusz ludzkich, wyjałowionych i pozbawionych przez wojnę najszlachetniejszych i najwyższych dóbr etycznych, jest proklamowanie specjalnego kultu dla matki. Wyrazem tego kultu jest „Dzień Matki”, który z każdym rokiem nabiera na naszym gruncie bardziej doniosłego znaczenia.

Idea „Święta Matki” powstała w roku 1910 w Stanach Zjednoczonych, gdzie z inicjatywy Miss Jony Jarvis z Chicago „Święto Matki” zostało proklamowane jako święto narodowe. Dzień ten stał się dniem rewizji uczuć wszystkich ludzi bez różnicy wyznania, narodowości, bez różnicy płci i stanów, dla swej matki. Matka w dniu swego święta staje się dostojna solennizantką, która porzuca codzienne swe szare, zajęcia, aby godnie przyjąć hołd sobie należny, składany przez całe społeczeństwo. Każdy w tym dniu pragnie matce swej w jakikolwiek sposób wyrazić swą wdzięczność, sprawić jej

ze szkół społecznych przemysłu ludowego z Drogojówki i Ładyczyna. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—19. Dojazd tramwajami nr. 11.

==□==

— Teatr Wielki. Dziś i jutro w dalszym ciągu sztuka w 5 aktach M. Alsberga i O. Hessego p. t. „Śledztwo”. Jest to reportaż osnuty na tle skomplikowanej sprawy sądowej o tajemnicze morderstwo, dokonane w tajemniczych okolicznościach. Ciekawa fabuła, żywa akcja, wreszcie odpowiednia do tego gra artystów, dają widzowi bardzo interesujące widowisko, którego słucha się z zapartym tchem. Grają pp. Wojdan, Bohdańska, Stepowski, Miedzińska, Borowska, Chodecki, Guttner, Połofski, Hajduga, Dorwski, Kipienówna, Błońska, Przystawski i Szczepański. Reżyseria p. Krasnowieckiego. Od soboty z powodu ogromnego powodzenia „Kłopotów Bourrachona” i ograniczonych występów p. Znicza, komedia ta grana będzie w Teatrze Wielkim.

— Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro w dalszym ciągu arcywesoła komedia w 3 aktach Doilleta Laurenta p. t. „Kłopoty Bourrachona”. Komedia ta została przyjęta zarówno przez publiczność jak i przez prasę bardzo gorąco. To też ma ona wielkie dane, aby stać się przebojem obecnego sezonu. Biorąc pod uwagę ogromne powodzenie tej komedii oraz ograniczoną ilość występów świetnego artysty p. M. Znicza, Dyrekcja przenosi od soboty 4 b. m. „Kłopoty Bourrachona” do Teatru Wielkiego. Grają pp. Znicz, Peliński, Woszczerowicz, Krzemieński, Jakubińska i Faleńska. Reżyseria Michała Znicza.

— Opera „Halka” w 3 aktach Moniuszki. Ku uczczeniu uroczystości Moniuszkowskich Komitet obywatelski w porozumieniu się z Tow. Miłośników Muzyki i Opery we Lwowie urządza w dniu 5 czerwca o godz. 8 wiecz. uroczyste przedstawienie opery „Halka” z udziałem pp. Platówny (Halka), Popowiczówny (Zofia), oraz Bedlewicza (Jontek), Messakiego (Janusza), oraz Romanowskiego i Syroczyńskiego. Balet pod kierownictwem Statkiewicza. By udostępnić szerokim rzeszom uirzenie i usłyszenie tego uroczystego przedstawienia, Komitet obywatelski dał ceny popularne od 20 gr. do 3 zł. 50 gr. Bilety już nabywać można w Małop. Agencji Reklamowej, ul. Chorażczyzny 7, tel. 2—19.

ŚWIĘTO MATKI.

przyjemność jakimś upominkiem, kwiatami, wyreczając ją w zajęciach domowych i otaczając ją szczególniejszą troskliwością i czułością.

Wojewódzki Komitet Organizacyjny Święta Matki we Lwowie wzywa wszystkie organizacje społeczne, wszystkie wyznania i narodowości, aby w miesiącu czerwcu zorganizowały w swoich środowiskach odpowiednie uroczystości.

Wojewódzki Komitet pod protektora tem JWP. Wojewodziny Rożnieckiej organizuje w niedzielę dnia 5 bm. następujące uroczystości: o godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo w katedrze rz.-kat. oraz w świątyniach wszystkich wyznań, o godz. 12-tej uroczystą akademię w Teatrze Rozmaitości pod kierownictwem artystycznym Wandy Siemaszkowej. Nadto odbędzie się obchody dzielnicowe w Zniesieniu, Zamarstynowie, Persenkówce, Łyczakowie, Snopkowie, Sygniówce i Bogdanówce i w sali Jad-Charuzim, organizowane przez Komitety lokalne.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę 4 czerwca odbędzie się w Instytucie filozoficznym Uniwersytetu 67-me posiedzenie Sekcji teorii poznania, na którym dr. Maria Kokoszyńska wygłosi odczyt p. t. „O prawdziwości i naoczności geometrii nie-Euklidesowych”.

— Polskie Tow. Przyjaciół Astronomii. Oddział Lwowski. W sobotę 4 czerwca o godz. 19-tej w sali Instytutu Geologii UJK. przy ul. Długosza 8, odbędzie się posiedzenie naukowe, na którym p. dr. Eugeniusz Rybka prof. UJK. wygłosi odczyt pt. „Ruchy gwiazd” (z przeżroczami). Wstęp wolny, goście mile widziani.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w czasie od 1 lipca do 3 sierpnia kolonję wypoczynkową dla kobiet w wieku od lat 15—25 w Ustrzykach Dolnych. Pobyt 4-tygodniowy wynosi 25 zł. Koszta podróży 11 zł. Ulgi dla niezamożnych. Zgłoszenia i informacje od 1 czerwca w lokalu Związku, ul. Grodzickich 1, między 6—8 godz. we wtorki, środy, piątki i soboty.

— Kiermasz wiosenny dla młodzieży. Staraniem Koła rodzicielskiego II Państw. Gimn. im. Karola Szańochy we Lwowie odbędzie się 4 czerwca na Populance w ogrodzie restauracyjnym o godz. 3 popoł. Wielki Kiermasz Wiosenny dla młodzieży. Bilety wstępu 50 gr. Dochód na kolonję wakacyjną. Po kiermaszu zabawa taneczna.

— Wystawa biblioteczna dla młodzieży. Z inicjatywy Kuratorium Okr. Szk. Lw. przy współudziale Komitetu Nauczycielskiego lw. szkół powsz. urządzono w budynku szkoły powsz. im. Reja przy placu Misjonarskim wystawę biblioteczną, obejmującą pokaz: a) wzorowej biblioteczki dla młodzieży szkolnej, b) wydawnictw dla młodzieży, c) urządzenie świetlicy szkolnej, ufundowanej przez Koło rodzicielskie szkoły zeń. im. św. M. Magdaleny. Wystawa otwarta będzie począwszy od soboty 4 czerwca.

— Apel do Społeczeństwa Polskiego! Z okazji Jjazdu okręgowego delegatów Kół T. S. L. odbytego we Lwowie, dnia 10 kwietnia b. r., między innymi powzięto jednogłośnie uchwałę pod dewizą „Swoje do swego po swoje” — w szczególności, by społeczeństwo polskie przestrzegało zasady kupna wszelkich artykułów codziennego użytku jedynie i wyłącznie u kupców, przemysłowców, rzemieślników i

właścicieli Polaków. — Odcz Zarząd Koła T. S. L. im. A. Mickiewicza we Lwowie, którego działalność rozciąga się na okoliczne wioski podlowskie, postanowił wezwać całe Społeczeństwo Polskie Lwiego Grodu do zakupywania wszelkich artykułów żywności, jak nabiału, jarzyn, drobiu i t. p. jedynie u właścicieli polskich, by tem samem wzmocnić polski stan posiadania. Niewiasto polska! — daj dowód swej tężyzny narodowej polskiej.

— Ze spraw inwalidów. Z końcem zeszłego miesiąca odbyło się walne zgromadzenie Oddziału lw. Legii Inwalidów W.P. przy uczestnictwie władz miejscowych i prezesa Zarządu gł. z Warszawy. Mimo ogólnych bardzo ciężkich warunków, przedłożone sprawozdanie z działalności wykazało wzrost organizacji i duże zrozumienie potrzeby wzajemnej współpracy, jako celu osiągnięcia lepszych rezultatów, bez oglądania się na pomoc zewnętrzną.

==□==

— Działalność Kasy Chorych we Lwowie w miesiącu kwietniu 1932 r.: Ogółem zgłosiło się corych 61.132. Niezdolnych do pracy było 1.307. Do specjalistów skierowano 35.324. Wypadków do obłożenia chorych było 3.501. Wydano chorym nanośników i okularów 542. Wykonano opasek brzuszy, przepuklinowych i na żylaki 459. Wydano wkładów do bucików 184. Wydano protez zębnych 50. Laboratorja wykonały badań 6.668. Leczono i prześwietlano roentgenem 3.053. Zasiłków wypłacono ogółem w kwietniu 150.212'03. Za dni niezdolności do pracy 54.661. Wydano asygnat do szpitali 471. Wydano asygnat do Okręgowego Związku Kas Chorych 163. W Sanatorium Kasy Chorych we Lwowie leczono osób 212. Wydano recept w aptekach Kasy 35.062. Na Rk Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. wypłacono: Lwów 114.308'27, Poznań 790'80, Warszawa 8.223'10, Królewska Huta 3.272'35.

— Ze Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. W związku z rezygnacją pp. insp. Stanisława Janickiego ze stanowiska prezesa Związku O. S. P. Wielkiego Lwowa, oraz naczelnika tegoż Związku Władysława Dobrzańskiego, odbyło się onegdaj Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Zjednoczonych O. S. P. Wielkiego Lwowa. W powyższym zebraniu, prócz delegatów Małop. Związku S. P. podinsp-ktora Kuczykajta, wzięło udział siedem Straży w łącznej ilości 24-ch uprawnionych do głosowania delegatów.

Po szczegółowym rozpatrzeniu powyższych rezygnacji i obszernej dyskusji, zebrani uchwalili nie przyjąć do wiadomości obu rezygnacji, wyrażając pełne zaufanie Zarządowi, a w szczególności ustępującemu prezesowi insp. Janickiemu i naczelnikowi Dobrzańskiemu. Powyższy wniosek zebrani uchwalili jednogłośnie.

Na powyższym Zebraniu uchwalono dokonać w myśl dyrektyw Małop. Związku S. P. reorganizacji Związku, opierając go na prawach Okręgu. W tym celu zebrani wybrali Komisję statutową do opracowania projektu statutu takiego, któryby jak najdokładniej regulował obywatelską pracę

dzenia winy sugestią przypadkową, podszept wrodzonego człowiekowi zmysłu okrucieństwa, tępoty lub krótkowzroczność często podsuwają przed oczy tragiczny trop, wiodący do skazania tego, który nie zawinił. Względność naszych funkcji poznawczych i pewność siebie, rutynizm i sadystyczna skłonność — święcą zgodny triumf, wykrzywiają się straszliwą ironią nad tem, co się nazywa sprawiedliwością, a co jest najwyższą niesprawiedliwością.

To wszystko ukazane jest w sztuce niemieckiej w sposób niegłęboki może, ale wyraźny, ale poruszający. Fakt, że syn sędziego śledczego w pewnym miejscu akcji zostaje objęty w krag poślak i podejrzeń pozwala zademonstrować niemożliwość, przynajmniej niesłychaną trudność bezwzględnej objawie ktywizmu. Gdyby sędzia Kondrat miał właśnie ten subiektywny, ten ojcowski, ludzki stosunek, to osobiste zainteresowanie, osobistą najwyższą odpowiedzialność wobec wszystkich śledzonych, pomyłki tragiczne jego zawodu byłyby może mniej częste.

W tej sztuce, nasuwającej tyle analogii ze sprawą która do niedawna poruszała miasto, jest jeden passus znamienny: „musi tak być, bo tak pisały gazety”. Te słowa jednego ze świadków ukazują nad losem osamotnionego człowieka tę groźną, nieuchwytną, niewidzialną siłę: sugestję zbiorową, opinię społeczną. Ona właśnie feruje wyrok. Ale też w niej dochodzą najczęściej do głosu jakieś głębinowe, nieświadome odruchy okrucieństwa i mściwości. Ona jest najbardziej podatna do reakcji niezłożonych, do ulegania nastrojom demagogicznym, do zapakowania kosztem cudzej niedoli instynktów najniższych. Gdy się myśli o tem, jedno jest pewne: sprawiedliwość jest trudna, jest najtrudniejsza ze wszystkiego, co człowiek winien jest człowiekowi.

W wykonaniu aktorskim, starannie dogładanem przez Krasnowieckiego, na czoło wysunęły się trzy dobre, wyraziste kreacje charakterystyczne: Błońskiej, Dowskiego (otrzymał oklaski przy otwartej scenie) i Połofskiego. Tragiczną wymowę miała rola Chode-

Strażactwa Ochotniczego na terenie miasta Lwowa.

W końcu zebrani wśród burzy oklasków jednogłośnie uchwalili mianować zasłużonego długoletniego działacza na niwie Strażactwa Małopolskiego — radcy Bolesława Wójcikiewicza — prezesem honorowym Związku.

— Człowiek, który spędził noc z wampirem z Düsselldorfu. Już dziś o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali Kasyna i Koła lit. art. niezwykle interesujący wieczór red. Jerzego Kryszana pt. Od kolportera do reportera. Prelegent, który przez kilkanaście lat podróżował jako waganter po całym świecie, przedstawi sensacyjne szczegóły z życia waganterji światowej, przyczem sensacją będzie publikacja nieogłoszonego dotychczas faktu spotkania tego waganterja z upiorem z Düsselldorfu. Reszta biletów do nabycia przy kasie Kasyna od godz. 18-tej w cenie od 1 do 3 zł.

—□—

— Kradzież z wozu meblowego. Wczoraj podczas przeprowadzki Julji Heczko z ul. Spółdzielczej na Boczkowskie go jakiś spryciarz skradł z wozu meblowego duży kosz z bielizną i rzeczami.

— Gdy kupiec śpi w sklepie, złodzieje śmiało koło niego pladrują. Tak zdarzyło się Aleksanrowi Jakimcowi. Spał on w swym sklepie spożywczym na Zniesieniu, a tymczasem złodzieje wyważyli drzwi, ukradli dużo towarów, jemu zaś samemu zabrali płaszcz, ubranie i zegarek.

Ludność polska w Czechosłowacji ku czci śp. ks. biskupa Bandurskiego.

Związek Śląskich Katolików i polskie stowarzyszenie „Sokół” we Fryszacie urządziły w sobotę, dnia 28 maja br. w Polskim Domu Katolickim we Fryszacie uroczystą akademię ku uczczeniu pamięci śp. biskupa Władysława Bandurskiego, na którą przybyły delegacje ludności polskiej ze Śląska czsl. i Moraw, razem około 400 osób. Po zagajeniu akademii przez prezesa Związku Śląskich Katolików p. dra Leona Wolfa oraz występach chóru, wygłosił przemówienie o życiu i działalności Wielkiego Kapłana-Patrioty wicekonsul Rzplitej z Mor. Ostrawy dr. Adam Synowiecki, poczem nastąpiła część muzyczna — wokalna Akademii. Podniosła tę uroczystość za kończyło odegranie przez orkiestrę „Sokoła” „Wieńca polskich pieśni”.

Tak do szeregu hołdów, złożonych pamięci ks. biskupa Bandurskiego przylączyła się obecnie ludność polska w Czechosłowacji, mieszkająca na Śląsku czsl. i Morawach.

—□—

ckiego. Najtrudniejsza partja sztuki spoczywała na odpowiedzialności Wojdana, który nieodpowiedziawszy jej wszystkim wymaganiom, zdobył się

„Kłopoty Bourrachona” w Rozmaitościach

komedia Doilleta Laurenta.

Typowa francuska komedia: łożko nie schodzi ze sceny. Ale ta stereotypowa problematyka zdrady małżeńskiej zyskuje tu warianct nowy i interesujący przez swoiste zastosowanie charakterologiczne. Bourrachon, pigularz o złotem sercu, miękki „kameralny mąż czynna” oprócz tego, że w ciągu trzech aktów jest dwukrotnym rogaczem, jest także — pechowcem. Stanowi to sukces autora, że punkt ciężkości sztuki przesunął się z drastycznych spraw alkowej małżeńskiej na duszę małego, pospolitego, śmiesznego człowieka.

Laurent umie nią zainteresować, umie dla niej znaleźć i zyskać wyrozumiałość, nawet — współczucie. Umie wreszcie wyrównać los swego szarego

Krwawe bójkę wśród studentów w ukraińskim Domu akademickim.

Jak donosi „Nowa Zorja”, awantury zaczęły się bezpośrednio po walnym zgromadzeniu Ukraińskiego Towarzystwa Przyjaciół Oświaty, na którym większość studentów ukraińskich w niemiłosierny sposób atakowała prezesa radnego Decykiewicza, powodując jego rezygnację. Grupa nieprzejednanych napadła na jednego z nie-licznych obrońców radnego Decykiewicza i pobiła go dotkliwie, przyczem ugodzono go kluczem w głowę. Ta pierwsza bójkę była hasłem do dalszych. Rozpoczęły się porachunki na

pięści z powodu przekonań politycznych. Jakiegoś studenta Uniwersytetu krakowskiego pobito z powodu rzekomych przekonań komunistycznych, po mimo protestów z jego strony, że nie ma nic wspólnego z komunizmem. Innego dnia student o umiarkowanych przekonaniach politycznych, nazwany przez kogoś „konfidentem”, rzucił się na niego i spoliczkował go.

Jak pisze „Nowa Zorja”, studenci „biją się po śniadaniu, biją się po obiedzie, biją się po kolacji”.

Zlikwidowanie afery morfinowej.

W ostatnich dniach lwowski Wydział śledczy PP. wpadł na trop wielkiej afery morfinowej. Udało się ująć szajkę handlarzy tego drogiego narkotyku. Są to: Ożjasz Nadel zwany Brandes i jego szwagier Ignacy Radwauzer. Obaj oni mieszkali przy ulicy Zamarstynowskiej 14. W aferę była też czynnie włączona żona Brandesa — Zofia oraz jej małoletnie dzieci. Wszyscy oni trudnili się sprzedażą morfiny. Klietów zjednywano sobie tak, że najpierw dawek morfiny udzielano za darmo, a potem — gdy nałóg poczęł robić swoje — sprzedawano gram po 1 zł. 50 gr. Mimo wygórowanej ceny niektórzy morfiniści

kupowali u Brandesa codziennie po 20 gramów narkotyku.

Gdy klienci nie mieli pieniędzy, Brandes przyjmował zapłatę w biżuterji i garderobie. Klientela tego centrum morfinowego rekrutowała się z świata przestępców i półświatka.

W aferze tej jako spółnik handlarzy morfiny zaangażowany był też pewien lekarz lwowski.

W mieszkaniu Brandesów przeprowadzono rewizję i znaleziono tam zapas morfiny i szereg strzykawek. Całą szajkę handlarzy i ich pomocników aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Waląca się kamienica na Żółkiewskim

Wczoraj wczesnym rankiem mieszkańcy ulicy Smoczej usłyszeli silny huk i trzask. Ujrzano, że z narożnej 2-piętrowej kamienicy (Smocza 1) wałę się cegły i obsypuje się tynk. Natychmiast zawiadomiono o tem III. Komisariat PP., skąd na miejsce wypadku przybył patrol policyjny. Wkrótce potem przybyła z magistratu specjalna komisja budowlana. Stwierdzono, że fatalna kamienica — własność M. Dulgera i S. Luckera — liczy już 90 lat. Od 10 lat stoi pusta, gdyż już dawno groziła zawaleniem. Ubiegłej nocy „sama

z siebie” zaczęła się rozpadać w gruz. Zawaliło się do wnętrza więzanie dachowe oraz sufit drugiego piętra, przebijając podłogi II. i I. piętra. Ponieważ niebezpieczeństwo ostatecznego zawalenia się tej kamienicy nie minęło, zamknięto dostęp do ul. Smoczej. Zaraz też budowlę ta zostanie rozebrana. Do-koła niej przez wczorajszy dzień gromadziły się tłumy ludzi. Dzięki temu, że katastrofa walenia się zdarzyła się nad ranem, nie pociągnęła ona ofiar w ludziach.

Z SALI SĄDOWEJ.

Napad na karczmę.

Wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłych była typowym ewenementem ciężkiego położenia, w jakim znajdują się masy dotknięte klęską bezrobocia.

Stanęli przed sądem: 19-letni Sabara, 21-letni Puchniak i 30-letni Kozak, oskarżeni o to, że w styczniu br. dokonali napadu na karczmę w Zuszycach, k. Cuniowa, przyczem steroryzowaw-

do było ze sztuki, zagrano ją w doskonałym tempie, nie uroniono nic z jej uroku, z jej zabawności i żywości, uniknięto jaskrawości. W tym względzie należy się przedwzyskiem uznanie Faleńskiej. Swoją rolę charakterologicznie najmniej ciekawą odtworzyła z naturalnością, prostotą, wdziękiem. Doskonałą kreację dała Jakubińska, naogół szczęśliwie unikając groźnej szarży. Typ Woszczerowicza doskonały w masce i rzetelnie komiczny. Nawet Peliński dał tym razem rolę poprawną. O Zniczu należałoby pisać wiele i — w superlatywie. Wydaje się, że jego specjalnością są role w których komizm blisko graniczy z liryzmem, tworząc jakąś trudną do odtworzenia grę refleksów. Znicz zdaje się w tem być mistrzem.

Publiczność przyjęła sztukę i wykonawców wyjątkowo gorąco. Oklaskiwano ich przy otwartej scenie. Powodzenie zapewnione.

Tym. Terlecki.

szy rewolwerami karczmarza Gotenberga i jego żonę, zabrali mu około 20 zł., 4 paczki papierosów i 1 paczkę tytoniu. Oskarżeni do winy się przyznają, zupełnie jednak odmiennie, jeśli chodzi o osobę domniemanego herszta Kozaka, przedstawiają się zeznania w czasie śledztwa i na rozprawie. Ten bowiem początkowo w trakcie badań policyjnych przyznał się, iż namówił współtowarzyszy do rabunku, w czasie zaś przesłuchania w sądzie zaczął się cofać.

Pozostali dwaj oskarżeni usiłują wzajemnie zważyć na siebie winę, zarówno za spowodowanie czynu, jak i pierwszeństwa, o ile chodzi o skierowanie z groźbą rewolweru przeciw Gotenbergo-wi. Z zeznań jednak Gotenberga wynika, że obydwaj są jednakowo niemal winni.

Przysięgli, którym zadano pytania w kierunku napadu rabunkowego z bronią w rękę i kradzieży z wymuszaniem, potwierdzili pytanie co do rabunku przeciw Sabarze i Pruchniakowi 10 głosami, przeciw 2, zaś co do Kozaka, to samo pytanie potwierdzili głosami 11 przeciw 1. Na podstawie tego werdyktu zostali skazani Sabara i Puchniak na karę po 3 lata c. w., Kozak zaś na 5 lat c. w.

Przewodniczył rozprawie s. Sleszanowski, oskarżał prok. Czmaryński, bronili adwokaci: dr. Głuszkiewicz, dr. Tencer i dr. Jankiewicz.

Znowu dwa pożary mieszkaniowe.

Wczoraj rano wybuchł pożar w kamienicy przy ul. Berka Joselowicza 21. Zanim zdołano sprowadzić straż pożarną, spaliła się część klatki schodowej na wysokości I. piętra. Przyczyny tego pożaru ustalić nie zdołano.

Około południa znów ogień objął mieszkanie Herscha Majera (Lelewela 1. 5b), który czyścił benzyną ubranie, paląc przytem papierosa. W pewnym momencie rzucił niedopałek do naczynia z benzyną. Nastąpił wybuch i sprzęty mieszkania stanęły w płomieniach. Ogień ugasiła straż pożarna.

Metamorfozy spirytusowe na przestrzeni Sambor-Przemyśl „TIEGER” — „LECH” — „PRZEMYŚLAWA”.

Przemyśl, 2 czerwca.

Znana rafinerja spirytusu „M. Tieger” w Samborze, której obecny właściciel Wilhelm Tieger, włączony w przemysłową afery spirytusową, został onegdaj, jak o tem pisało „Słowo Polskie”, aresztowany, miała w ostatnich latach także rozmaite małe przykrości i nieporozumienia z tamtejszą kontrolą władz skarbowych.

Na tle tych „różnic” zaistniała też przed kilku laty nawet konieczność cofnięcia koncesji rafinerijnej wspomnianemu W. Tiegerowi. Ale i potem wykryły władze w tej rafinerji nowe poważne niedokładności, które spowodowały znów wkroczenie władz kar-noskarbowych, a w dalszym następstwie rozprawę przeciw W. Tiegerowi.

W związku ze sprawą przemysłową, zarządził sąd aresztowanie w Samborze, prócz W. Tiegera, także magazyniera rafinerji N. Greifa, stróża J. Finka i spedytora M. Greibacha, których również, podobnie jak Tiegera, osadzono w więzieniu śledczym w Przemyślu. Rola Greibacha polegała na tem, że przewoził on z rafinerji Tiegera w Samborze t. zw. rektyfikat spirytusowy, przeznaczony pozornie dla fabryki octu „Lech” w Przemyślu, ale wyladowywał go, przeważnie porą nocną, gdzieś indziej, a mianowicie m. i. do dyspozycji małej fabryczki wódek i likierów pod firmą „Przemysław”. Ze względów komunikacyjnych znajdują się „Lech” (octownia) i „Przemysław” przy tej samej (Grunwaldzkiej) ulicy.

(—)

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok III.

Nr. 21.

Walne widowisko.

I areopag zasiadł... Na arenę walnego zebrania wyszli „dostojni” władcy „Bratniaka”, stud. U. J. K., „ideowi” krewniacy defraudantów obwiepolskich, i zaczęli dobrze wyreżyserowany seans. Najpierw czytali. Czytali sprawozdania ze swej „działalności”. Sprawozdania były długie; świeciła i biła przez nie troska samopomocowa, dokumentowana i argumentowana nieubłaganą cyfrą. Ale tylko napózór. W istocie sprawozdania były blufem, starającym się pokryć pustkę i jałowiznę gospodarki samopomocowej naszego „bratniaka”. Wykazała to komisja rewizyjna, która nie raczyła na wet sprawozdań przeglądać, i na podstawi fikcyjnego przeglądu zgłosiła wniosek o udzielenie absolutorium. Wykazali to mówcy, którzy zabierali głos w dyskusji nad sprawozdaniami. Nie umieli kawalerzy mieczowi odpowiedzieć na zarzut mówców, na to to poszła suma 6.000 zł. (słownie: sześć tysięcy złotych) w rubryce zatytułowanej: „inne wydatki”. W budżecie akad. towarzystwa samopomocowego suma taka jest sumą ogromną. Czyżby to były nadzwyczajne i pięknie tajone pożyczki, udzielane kolegom, którzy nie mają czym zapłacić opłat akad. lub komornego? Wcale nie. Bo gdyby tak było, to nie omieszkaliby oni tego zanotować, tak jak skwapliwie notowane były wszystkie inne, choćby drobniańskie pozycje samopomocowe. Pieniądze te zostały zużyte na co innego, na coś, do czego nie śmia się przyznać panowie mieczowi i od czego odżegnują się wszelkimi siłami. My jednak wiemy na co ta kwota została zużyta: **poszła na politykę obwiepolską**. Nie odparli panowie mieczowi zarzutu, że księgi kasowe prowadzone są fałszywie i oszukańczo. Wprawdzie „zawodowy” buchalter usiłował udowodnić, że kwota 5-ciu a 55-ciu złotych jest obojętna, bo w rachunku wychodzi dobrze..., ale każde dziecko wie, co to znaczy, jeżeli się cyfrę 55 pisze w ten sposób, że jedna pętka jest pisana atramentem, a druga niewidocznie zaznaczona ołówkiem (potem!)... To nie są figliki złudzeń optycznych, ale zwyczajne i grube oszukaństwo!

Przykłady takie możnaby zapewne mnożyć w nieskończoność, gdyby nie to, że panowie mieczowi, bojąc się nie dać wcześniej do przeglądu kilku członkom Tow. ksiąg i kwitów, choć każdy członek ma zawarowane statutowe prawo wglądu w księgi Bratniej Pomocy.

Wprost cynicznie brzmiała inne pozycja kasowa: „Na wiec i wydatki L. K. A. — 120 zł.” Wiadomo, czym jest LKA. i poco są wiece przezeń zwolywane. LKA. jest komórką obwiepolską i urzęduje od czasu do czasu t. zw. „ogólno-akademickie” wiece poto, aby podburzać i paczyć zdrowe instynkty młodzieży i niećić nienawiść do Rządu i Państwa. I teraz — „Bratnia Pomoc”, towarzystwo samopomocowe, daje pieniądze na robotę antypaństwową w chwili, gdy Państwo dotknięte jest przesileniem gospodarczym, i setki akademików chodzi głodnych i bez środków na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb podczas studiów. Polityka aż nadto wyraźna i niewymagająca komentarzy...

Śmiesznie poprostu brzmiała pozycja o depeszy gratulacyjnej na ślub b. prezesa Bratniej Pomocy, Sałabuna. P. Sałabun przysłużył się chyba tem Bratniej Pomocy, że „postawił ją na nogi” „narodowe”, i był dobrym krzykaczem na wiecach. Przypuśćmy jednak, że p. Sałabun prawdziwie się przysłużył Tow. i przypuśćmy, że obecny endecki „bratniak” wegetowałby jeszcze kilkanaście lat. Co będzie,

„Narodowe” argumenty.

Zaczął się na ostatnim wiecu akademickim, gdzie kol. Mr. Adam Maciej liński w przemówieniu swem powiedział mniej więcej te słowa: „niejaki pan Maciej Freudman napisał dziś w „Słowie Polskim” artykuł, z którym dyskutować nie będę...” A więc z artykułem Kol. Freudmana, na temat autonomii uniwersyteckiej nie zamierzał prokurator Bratniej Pomocy i prezes „będącego w toku legalizacji” (od 10-ciu lat) Lwowskiego Komitetu Akademickiego, dyskutować. Natomiast dyskusję podzieli inni. Otoczyli oni nieco później kol. Freudmana i skorzystawszy z tego, że nie znajduje się wśród „swoich”, wyrzucili go ze sali, poturbowawszy przytem.

Można i tak... Są różne sposoby dyskusji... Mimowoli przechodzą na myśl słowa Zagłoby: „plecami Rochu, plecami, bo głową nie dasz rady”.

A może to miała być odpowiedź na inny artykuł kol. M. Freudmana, w któ

jeżeli wszyscy „zasłużeni” Sałabuno wie i Rojkowie zaczęli obchodzić uroczystości rodzinne i jubileusze okolicznościowe? Będą płynąć nieustannie depesze gratulacyjne — i będzie płynąć ze skarbku Bratniej Pomocy pieniądze, wyciskany z kieszeni biednego studenta na majątek, mający ułatwiać studia i uśmierzać bólaczki materialne kolegów.

Nie usprawiedliwili się panowie mieczowi dlaczego to bezpośrednio po zeszłorocznych wyborach, wyrzucono z domu akademickiego 20-tu kolegów, mających wszelkie kwalifikacje i prawa tam mieszkać. Dwudziestu kolegów wyrzucono na bruk, nie patrząc na ich niezamożność, jedynie dlatego, że nie byli oportunistami i śmieli stawiać czoła lgarskiej polityce endeckiej.

Z hasłem odpolitykowania „bratniaka” wystąpiła do walki z obecnym zarządem Akademicka Liga Samopomocowa. Zwalczając politykierstwo wykryła ona niedomagania i nieudolności natury czysto gospodarczej, które to dwie sprawy zresztą łączą się ze sobą: druga wynika z pierwszej. Rokrocznie walkowana sprawa kuchni akad. wypłynęła i teraz. Kuchnia, która powinna być jak w każdym towarzystwie samopomocowym deficytowa, jest w bratniaku przedsiębiorstwem, obliczonem nietylko na zysk, ale na wyzysk. Obiady i kolacje tam podawane są wstrętne pod względem jakości, a suchoćnicze ilościowo, choć za tę sumę, a nawet mniejszą cenę można gdzieś indziej (np. w Domu Emigracyjnym) dostać w porównaniu z tym wikt wikt królewski. Jedynie przez 2 dni przed walnym zebraniem były w „bratniaku” wspaniałe obiady. Ale o tem się nie mówi, bo to była... „kie! basa wyborcza” (!).

Tajemniczo również przedstawia się zgon spółdzielni akad. przy ul. Łozińskiego 7. Spółdzielnia, która mogłaby całkiem dobrze i wzorowo prosperować, mając u boku taką szacowną instytucję samopomocową — umarła, bo pieniądze poszły na wiece, Sałabuny, zielone wstążeczki, reklamarskie afisze i ulotki.

Liga Samopomocowa, mając takie atuty w ręku, nie szła jednak na walne zebranie po laury. Wiedziała bowiem, że przewagi liczbowej mieć nie będzie. Chciała tylko swemi argumentami przekonać ogół, że źle się dzieje w „bratniaku” i że należy podjąć naprawdę, czego dowodem jej projekt zmiany statutu, idący w tym kierunku, aby na miejsce walnego zebrania, będącego odzwierciedleniem rozwyrdrzenia obwiepolskiego, ustanowić Radę

rym ten udowadniał, iż między „nimi” a „nami” młodymi prędzej lub później przyjdzie do porozumienia, że tylko przewodcy ich są tak zaciekrzeni, bo z „szeregowcami” zawsze dogadać się można. Może właśnie ta góra urządziła ów „spontaniczny” oddech kilkunastu, nie chcących dyskusa męczyć krasomówstwa „leadera”.

Na tem jednak nie koniec „dyskusji”. Bo oto w niespełna tydzień później napadli „nieznani sprawcy” na kol. M. Freudmana i ogłuszyli go uderzeniami jakiegoś żelaznego narzędzia, pozostawiając zalanego krwią na ulicy. Nie byli to według wszelkiego prawdopodobieństwa studenci. Tak przynajmniej twierdzi poszkodowany. W każdym razie logicznie rozumując łatwo dojść można do ręki, dyskutującej takim mieczem.

Maciuś Kochany Przyjacielu! Naprawdę ta chwila, kiedy Cię ujrzałem leżącego w lokalu „Legionu” i twier-

Nadzorcza, wylaniana z przedstawicieli młodzieży akademickiej, która mogła przy wspólnej wymianie myśli zgodnie współpracować. Przyszła więc A. Liga Samopomocowa z projektaui przemyślaniami i zaradcami. Ale pomyliła się. Spodziewała się zastać odrobinę dobrej woli — zastała krańcową bezmyślność i partyjną ciasnotę. Koroną bezmyślności i politykierstwa był wysunięty przez p. Macielińskiego wniosek o nałożenie przymusowego haraczu na członków Br. Pom., mającego pójść na cele C. I. E. (Confederation International des Etudiants). Konająca ta instytucja, roszcząca sobie prawem kaduka pretensję do reprezentowania ogółu studijującej młodzieży świata, potrzebuje gwałtownie pieniędzy. Prezesem jej jest niejaki p. Pożaryski, typowy karierowicz, który tuła się po przedpokojach zagranicznych dygnitarzy, żebrząc wsparcia i uznania, ponizając w ten sposób godność akademika polskiego. Przeciw haraczowi przemawiali kol. mgr. Piwowarski, kol. Wierzyński i czołowy kandydat listy nr. 2. kol. Loho-Sobolewski, uzasadniając nędzotę takiego pomysłu. Nie znaleźli jednak uznania u p. Macielińskiego, który koniecznie chce wyjść na „szeroki świat”, mając dość „własnego podwórka” i gardząc niem, — co jest zresztą zupełnie zrozumiałe...

Jeżeli chodzi o „nastrój” na tem walnym widowisku, to był on zupełnie zgodny ze zwyczajnym tonem „dobrze wychowanej” młodzieży endeckiej. Będąca na sali w większości młodzież endecka z dzikim entuzjazmem witała i żegnała swoich mówców. Gdy jednak przemawiał któryś kolega z A. L. Sam. wydawała gwizdy, urządziła rewelersowe wycia i rzucała po sali martwem i żywem kulomiotami. Inowacją bojówkarską były tu zamiast jaja żywe raki (sic!). Ten nagły przeskok w zmianie broni jest po ostatnich wypadkach conajmniej dziwny, jeżeli nie wymowny (!)... Rozgardziasz na sali powiększało jeszcze to, że b. zarząd sprowadził bufet, który wchłaniał i wypuszczał całe fale ludzi zziębniętych, spoconych tak, że wszystko na sali było w jakimś ciągłym i piekielnym marszu. Cała ta operetka trwała dziesięć godzin.

Była ona tylko jeszcze jednym skromnym dowodem na prawdziwość maksymy: czapka, papka i solą — ludzie ludzi niewola. Mieczowi rycerze nieustępliwie stoja na straży partyjnego zółbka.

Zbigniew Przygórski.

==

dzącego z uśmiechem bladym, że zdania swego nawet pod wpływem rozszalałego chamstwa nie zmienię, zawsze mi pozostanie w pamięci. Nieraz mi się zdawało, że w swoim romantyzmie zbyt przeceniasz siłę swych argumentów.

Ale... wszystko to jest muzyką przyszłości, która musi ozdrowić zapaleńców i ślepców wzrok przywrócić. Twarda rzeczywistość jest inna. Wskażuje ona, że na pałkarskich metodach wychowany tłum nie lubi dopuszczać do dyskusji, woli wrzaski i laski od najmniejszego wysiłku myśli, woli z zaskaki unieszkodliwić przeciwnika, niż rozprawić się z jego argumentami. A może inaczej nie umie...?

Poznałeś teraz Kochany Przyjacielu, że w tłumie wyrzucających Cię z wiecu zniknęło bez śladu, wielką narodową tradycją wszczepianą, poczucie honoru, poznałeś, że nie zawsze pod mieczkiem Chłobrego rycerskie bije serce. I wiesz już teraz nad czem musimy pracować w rosnących naszych szeregach, na jakich podstawach trzeba budować podwaliny przyszłej nowej Polski. I teraz... teraz widzisz, że przeciw zbrojckim napadom twarda musimy mieć dłoń, a dla bezmyślnej, zwierzęcej nienawiści — pogardę!

Bronisław Haczewski.

KRONIKA.

Z Odrodzenia. W piątek dnia 3-go czerwca o godz. 19.15, przy ul. Piarkskiej 28, I. p., odbędzie się doroczne zwyczajne walne zebranie Stow. Kat. Młodz. Akad. „Odrodzenie” z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie agend, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) dyskusja, 5) wybór nowych władz, 6) wnioski i interpelacje.

Wyborcze zebranie koła PKA „Fidelia Leopoliensis”. Dnia 28 maja br. odbyło się wyborcze zebranie Koła Polskiej Korporacji Akad. „Fidelia Leopoliensis”. Wybrano nowe władze w składzie następującym: Prezes: B. Opalek Ryszard, wiceprezes: B. Małski Mieczysław, sekretarz: B! Freudman Maciej, marszałek: B! Przygórski Zbigniew, skarbnik: B! Cieniela Jerzy, gospodarz i referent oświatowy: B! Arzt Igo, delegat do Lwowskiej Rady Korporacyjnej i kronikarz: senor rzecz. Haczewski Bron. Komisja rewizyjna: przew. B! Bator Stefan, członkowie: B! Handler Józef, B! Kniczkowski Adam, Sąd korporacyjny: przewodniczący B! Jabłoński Józef, członkowie: B! Żołnierczyk Stefan, B! Dękowski Aleksander.

Gawęda Legionu Młodych odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 z referatem prof. Wójcika, na temat „Sprawy gospodarczej”. Goście mile widziani.

Z Legionu Młodych Okr. Lwów. Dnia 29 maja br. odbył się zjazd Km-tów L. M. Obwodów, udział wzięło piętnastu Km-tów. Zjazd poświęcony był sprawom ściśle organizacyjnym. Poruszono szereg aktualnych spraw, obrady przeciągnęły się do późnych godzin popołudniowych. Obradą zjazdu kierował i przyjmował sprawozdania z działalności Obwodów Km-dant Okr. H. Piwowarski.

**Zapisujcie się
na członków T. S. L.**

SPORT.

POLSKA PÓŁNOC—POLSKA POŁUDNIE

W nadchodzącą niedzielę 5 czerwca jako w dniu PZPN rozegrane będzie na stadionie Legii spotkanie między reprezentacjami Północy i Południa.

Skład drużyny Północy ustalił mjr. Loth jak następuje: Frymarkiewicz (RKS), Martyniak (Legia), Butanow (POL), Szaller, Cebulak, Nowakowski (Legia), Szczepaniak (Polonia), Herbstreich (LKS), Nawrot, Latusiński, Wypijewski (Legia); zapasowci: Keller i Jung II (Warszawianka), Łańko i Seichler (Polonia), Ziemiański (Legia).

Drużyna Południa, ustawiona przez p. Kalużę, wystąpi w składzie: Otiński, Zachemski, Pałak (Cracovia), Kotlarczyk II (Wisła), Chruściński, Mysiak (Cracovia), Urban (Ruch), Motylowski (Pogoń), Kossok, Ciszewski (Cracovia), Włodarczyk (Ruch); zapasowci: Albański (Pogoń), Chmielewski (Czarni), Bajorek (Wisła).

POWTÓRZENIE MECZU REPREZENTACJA KLUBÓW—HASMONEA.

Z polecenia L. O. Z. B. powtórzone zostaną w sobotę 4 czerwca zawody bokserskie pomiędzy Reprezentacją Klubów lwowskich a ZKS Hasmonaea. Jak o tem wczoraj donieśliśmy. Spodziewamy się, że tym razem kapitan sportowy LOZB wystawi najsilniejszą drużynę, oraz przygotowuje odpowiednią ilość rezerwowych zawodników, względnie celem uniknięcia wszelkich zarzutów stroniowości ustąpienie składu Reprezentacji Klubów, nie należącemu do Hasmonaei członkowi Zarządu LOZB.

SZERMIERCZE MISZOSTWO POLITECHNIKI.

Odkładany już dwukrotnie turniej szermierczy o mistrzostwo Politechniki i puchar Bratniej Pomocy rozegrany zostanie w sobotę o godz. 18 i w niedzielę o godz. 18 w sali II Domu Techników przy ul. Abrahamowiczów.

OBOZY INSTRUKTORSKIE PAŃ.

Latem b. r. odbędą się następujące obozy instruktorskie dla kobiet:

1) 4-tygodniowy obóz uzupełniający dla przodowniczek ćwiczeń cielesnych w lipcu b. r. Na obóz mogą się zgłaszać absolwentki wstępnych kursów dla przodowniczek ćwiczeń cielesnych. Zgłoszenia do 15 czerwca przyjmuje Okr. Urz. Wych. Fiz. w Warszawie, Przejazd 15.

2) 4-tygodniowy obóz dla instruktorek ćwiczeń cielesnych w lipcu b. r. Na obóz mogą się zgłaszać absolwentki kursów dla przodowniczek ćwiczeń cielesnych, pracujące w zakresie w. f. Zgłoszenia jak wyżej.

3) 4-tygodniowy obóz gier i sportów z pierwszeństwem dla nauczycielek szkół powszechnych w Sulejowie nad Pilicą. Obóz przeznaczony jest dla nauczycielek i instruktorek, pracujących w zakresie w. f. Zgłoszenia jak wyżej.

SRZELCY NIE JADĄ NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Statut anatara, przestrzegany przez Międzynarodowy Związek Strzelecki, nie odpowiada warunkom, wymagającym przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Z tej racji strzelcy udziału w tegorocznych igrzyskach olimpijskich nie biorą.

Jednakże Międzynarodowy Związek Strzelecki prowadzi jeszcze w tej sprawie pertraktacje z Międzynar. Komitem Olin-

NAPAD ZBÓJECKI NA PRZEDMIEŚCIU.

Wczoraj wieczorem na Sygniówce Dużej na 19-letniego Andrzeja Szkabara napadło kilku osobników. Wywiązała się bójka, w czasie której Szkabara otrzymał kilka straszliwych ciosów tzw. bokserem w twarz. Napastnicy zbiegli, do leżącego zaś we krwi Szkabara wezwano pogotowie ratunkowe. Stwierdzono u niego potworne zniekształcenie nosa i głęboką ranę w czole. Bliższe dochodzenia prowadzi policja.

SAMOBÓJSTWO KRAWCZYNI.

Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swem przy ul. Piekarskiej 35 otrula się weronałem 30-letnia krawczyni Katarzyna Grabowska. Pogotowie ratunkowe odwiezło ją do szpitala.

JESZCZE JEDNA BANDA TERORYSTÓW POD KLUCZEM.

Warszawa 1 czerwca. (PAT.) Warszawska policja śledczą zlikwidowała ostatnią czwartą z rzędu bandę terorystów, grasujących w Warszawie a mianowicie bandę Muchy i Strzeszewskiego, która żerowała specjalnie na właścicielach potajemnych domów schodzek.

pijskim. Strzelcy opierają się na uchwale kongresu olimpijskiego w Berlinie (1930 r.) która opiewa, że „każdy międzynarodowy związek sportowy ma prawo do formułowania własnego statutu amatorskiego“.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W KULI.

Znany lekkoatleta amerykański, Le Brix, uzyskał w tych dniach znakomity wynik w pchnięciu kulą, a mianowicie 16 m 7 cm. Wynik ten jest lepszy od obecnego rekordu światowego, należącego do Niemca — Hirschfelda, i wynoszącego 16 m 4,5 cm.

MIĘDZYNARODOWE MISTRZOSTWA TENNISOWE FRANCJI.

W odbywających się w Paryżu tenisowych mistrzostwach Francji zakończono już gry podwójne. Wygrali je Francuzi — Cochet i Brugnon, bijąc swych rodaków Bernarda i Boussusa 6:4 3:6 7:5 6:3. W grze mieszanej w ćwierćfinałach Sigart i Borotra pokonał Mathie i Martin Legay 6:1 6:2, a Nuthall i Perry wygrali z Byan i Brugnon 6:4 4:6 6:2.

Ciekawsze wyniki w grze pojedynczej przedstawiają się następująco: Lee—Landry 6:4 6:4 6:4, Gentien—Zichy 6:3 6:4 6:2, Lacoste—Rodzianko 6:1 6:3 4:6 3:6 6:1. Matejka—Buzet 6:1 6:3 6:4 6:0, Rogera—Palmieri 6:3 3:6 2:6 7:5 7:5. W grze pojedynczej pań: Payot—Hewitt 6:2, v. o. Jacobs—Peitz 4:5 6:0 7:5, Adamoff—Burke 6:3 6:4.

— Zawiadamiamy, że Walne Zebranie Sekcji Gimnast. Pań i LKS Czarni odbędzie się 22 czerwca b. r. o godz. 17-ej w Hotelu Europejskim. Obecność wszystkich członkiń konieczna. W razie braku kompletu Zebranie odbędzie się o godz. 17.30 tegoż dnia. — Helena Uwierowa. 1675

Program radiowy.

Piątek, 3 czerwca.

Lwów. (381) Godz. 11.45: Codzienny przegląd Prasy Polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.20—Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 13.25—14.45: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramof. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15: Muzyka z płyt gramof. 15.25: „Polska wyprawa w Alpy francuskie“ wygl. red. J. K. Dorawski. 15.45: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. T. Seredyńskiego. 16.15: Komunikat Lw. Oddziału Zw. Strzel. 16.20: „Samobójstwa młodzieży“ wygl. wizytator J. Ostrowski. 16.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.55: Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17.10: „Fantastyczny świat automatów“ wygl. inż. Z. Kacprowski. 17.35: Muzyka lekka w wyk. Reprez. orkiestry Pol. Państw. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Odczytanie programu na dzień następny. 19.15: „Listy i programy“ w oprac. dyr. Petry'ego. 19.30: Wiadomości sportowe. 19.35: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni. 19.40: Płyta gramof. 19.45: Prasowy Dziennik Radij. 20.00: „Kilka uwag o dyrygowaniu orkiestrą symfoniczną“ wyprawo dyr. E. Młynarski. 20.15: Koncert Moniuszkowski. 22.05: Feljeton literacki p. t. „Adolf Dygasiński“ wygl. p. S. Adam czewski. 22.40: Dodatek do Pras. Dzienn. Radij. 22.45: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 22.50—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

Sobota, 4 czerwca.

Lwów. (381) Godz. 11.45: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.10: Szkolny poranek radiowy zorganizowany ku uczczeniu 60-tej rocznicy zgonu Stanisława Moniuszki. 12.45: Muzyka z płyt gramof. 13.20: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13.25—14.45: Przerwa. 14.45: Muzyka z płyt gramof. 15.05: Komunikat gospodarczy oraz giełda pieniężna. 15.15: Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. I. J. Targ. 15.25: Audycja dla chorych w oprac. ks. kapelana M. Rekasa. 15.45: Koncert orkiestry wychowanków Braci Albertynów. 16.10: Radiokronikę omówi dr. M. Stępowski. 16.30: Odczyt p. t. „Kryzys światowy a technika“ wygl. dr. F. Burdecki. 16.55: Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kaczy staw“ w radiofonizacji M. Sterbowny. 17.20: Koncert orkiestry lekkiej pod dyr. T. Seredyńskiego. 18.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczytanie programu na dzień następny. 19.25: „Wyścigi“ pogadanka p. Alberta Castello. 19.40: Wiadomości sportowe. 19.45: Prasowy Dziennik Radijowy. 20.00: „Na widnokręgu“. 20.15: Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. i Gustaw Banaszkiewicz (tenor). 21.55: Feljeton p. t. „Wiosna, kwiaty i ludzie“ wygl. dr. J. Szpakowski. 22.10: Utwory Chopina w wykonaniu p. Lucyny Robowskiej. 22.40: Dodatek do Pras. Dziennika Radij. 22.45: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 22.50—24.00: Repertuar muzyczny p. Celiny Nahlik

TRYBUNA GOSPODARCZA

POLSKI POŁUDNIOWO-WŚCHODNIEJ

Kupcy przemyscy o długach rolników.

Na zgromadzeniu kupców, po referacie p. Wł. Śmiarowskiego, uchwaliłi zebrani, zgodnie z wywodami referenta i wynikami dyskusji, następujące rezolucje, które zamieszczamy jako dyskusyjne.

1) Jakiegokolwiek zarządzenia moratoryjne, podejmowane przez kompetentne czynniki w sprawie oddłużenia rolnictwa nie mogą być traktowane jednostronnie, pod kątem widzenia tylko jednego zawodu, ale wszystkich zawodów w Państwie. Inne zawody dotknięte są kryzysem na równi z rolnictwem z tą atoli różnicą, że gdy inne zawody już potraciły w przeważnej części warsztaty pracy, to rolnictwo do dzisiaj tych warsztatów pracy nie potraciło.

2) Długi rolnicze, o ile się rozchodzą o długi prywatne, mogą być pokryte przez rolników ekwiwalentem w roli, bez uciekania się do jakiegokolwiek jednostronnych zarządzeń moratoryjnych, podcinających w najwyższym stopniu wzajemne zaufanie, nasz młody kredyt, uniemożliwiających podjęcie jakiegokolwiek kapitalizacji w społeczeństwie.

3) Zapowiedziana segregacja długów rolniczych może obejmować tylko zobowiązania rolników na terenie zobowiązań rolniczych dla Państwa

(podatki, świadczenia publiczne) i banków państwowych, nigdy zaś nie może wkraczać w dziedzinę prawa prywatnego, w dziedzinę praw, nabytych przez prywatnych obywateli, bo to byłoby podważaniem elementów prawa prywatnej własności, a temsamem podważaniem naszego dotychczasowego ustroju.

4) Klasa posiadająca w Państwie, do której zaliczyć musimy rolników zwłaszcza wielkorolników, musi wywiązywać się ze swoich zobowiązań. Uchylenie się przez tę klasę od płacenia swoich zobowiązań w znaczeniu swoich długów szerzy w społeczeństwie panikę, ucieczkę drobnych oszczędności z kas i banków, załamuje system kapitalizacji w społeczeństwie, bez czego nie można myśleć o zwalczaniu kryzysu i odbudowie gospodarstwa społecznego w znaczeniu współczesnym.

5) Czynnikiem, który pogłębia kryzys, niszczy życie gospodarcze w Państwie i uniemożliwia powrót normalnych stosunków gospodarczych są kartele. Zebrani upraszają kompetentne czynniki o bezwzględnie natychmiastowe uporządkowanie stosunków, na terenie kartelów istniejących, a to w imię Dobra Publicznego.

Kronika gospodarcza

PRZEPISY IMPORTOWE W AUSTRII.

Nowe przepisy austriackie o udzielaniu pozwoleń na wwóz, obowiązujące od 3 tygodni, przedstawiają się w wykonaniu w sposób następujący. Co do krajów pochodzenia towarów czynione są te różnice, że kraje, nie mające żadnych ograniczeń wwozu, są uwzględniane na pierwszym miejscu. Po nich idą kraje, z którymi Austria ma bilans handlowy czynny; dla tych krajów udzielane są pozwolenia na przywóz nawet towarów zbyt kowych.

Wszystkim innym krajom są przyznawane kontyngenty, obliczane na podstawie faktycznego wwozu w roku poprzednim, lecz mniejsze od tak wyprowadzonych przeciętnych. Praktyka powyższa ma obowiązywać do końca czerwca, poczem wydane być mają nowe przepisy wykonawcze.

CENTRALNY SYNDYKAT PRZEDSTAWICIELI I IMPORTERÓW POLSKICH WE FRANCJI.

Z inicjatywy Konsulatu Generalnego R. P. w Paryżu odbyło się na terenie Francusko-Polskiej Izby Handlowej w Paryżu zebranie przedstawicieli kilku najpoważniejszych polskich firm eksportowych oraz importerów polskich produktów we Francji, w wyniku którego zostało ukonstytuowane zrzeszenie zawodowe pn. „Centralny Syndykat Przedstawicieli i Importerów Polskich we Francji“.

Do zadań, jakie Syndykat wysunął na czoło swego programu należy kwestia zrzeszenia wszystkich firm francuskich i polskich zainteresowanych w imporcie produktów polskich do Francji celem zorganizowania go na właściwych zasadach handlu międzynarodowego oraz współpraca z władzami i organizacjami polskimi i francuskimi we wszelkich dziedzinach dotyczących handlu francusko-polskiego.

NIEUSPRAWIEDLIWIONE UPRZYWILEJOWANIA PRZEWOZÓW ZAGRANICZNYCH.

W okresie, kiedy nasze hutnictwo przeżywa ciężki kryzys, a produkcja zmniejszyła się w stopniu niebywałym, w momencie kiedy wywóz hutniczy całkowicie zamiera, to równocześnie

produkcja zagraniczna korzysta na polskich kolejach z ulg przewozowych niedostępnych dla produkcji polskiej. I tak huty czeskosłowackie korzystają od marca ub. r. z ulgowej taryfy na przewóz rudy, żużli i innych surowców hutniczych od portów w Gdyni i Gdańsku do granicy czeskosłowackiej. Podczas gdy stawka ulgowa dla Czechosłowacji wynosi 1.64 gr. za tonno-kilometr, to stawka obowiązująca huty polskie wynosi 2 gr. za tonno-kilometr.

Zrozumiały sam przez się i usprawiedliwiony zamiar ściągnięcia przewozów czeskosłowackich ku portom polskim nie powinien bezwzględnie powodować pokrzywdzenia produkcji krajowej. W interesie naszej produkcji hutniczej i naszego wywozu hutniczego konieczne jest obniżenie stawek krajowych conajmniej do poziomu ulgowej taryfy czeskosłowackiej

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Lwów, 2 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.86. W transakcjach międzybankowych placono za: Nowy Jork 8.89'50—8.90'25, Londyn 32.85—32.99, Zurych 174.25—174.75, Praga 26.37—26.42, Berlin 210.50—211, Paryż 35.10—35.17, Wiedeń 93—98.

Na Giełdzie akcyjnej notowano Bank Polski zł. 70, inne papiery w zaniedbanu. Usposobienie słabe.

UKONSTYTUOWANIE SIE RADY GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 2 czerwca.

Dnia 1 czerwca odbyło się konstituujące posiedzenie Rady Giełdy zbożowej i towarowej, na którym wybrano przez aklamację: prezesem: p. senatora dr. Marcina Szarskiego, prezesa Izby Przemysł.-Handl. we Lwowie, wiceprezesami: p. dr. Pawła Csałę, prezesa Syndykatu Interesentów Drzewnych we Lwowie, p. Alfreda Frenkła, prezesa Związku Młynów, p. Celestyna Fraenkla, prezesa Syndykatu Eksporterów Produktów Rolnych we Lwowie, p. dr. Kazimierza Papare, prezesa Małopolskiego Tow. Rolniczego, skarbnikiem: p. Mikołaja Zajaczkowskiego, naczelnego dyrektora „Narodnej Torhowli“, zastępcą skarbnika: p. Emila Taubera, wiceprezesa Związku Kupców Zbożowych.

==□==

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	23. —	29.50
pszenica zbiorowa ex 1931	26. —	27.50
żyto jednol. ex 1931	26.75	27. —
żyto zbiorowe ex 1931	26. —	26.25
jęczmień browarowy	20. —	22. —
„ przemiałowy	15.50	16. —
„ pastewny	14. —	14.50
owies małop. ex 1931	19. —	19.50
„ zbiorowy	18. —	18.50
„ niezadyszczony	25.50	26.50
kukurudza krajowa	20. —	21. —
ziemniaki przemysłowe	2.80	3. —
fasola biała	19. —	21. —
„ kolorowa	—	—,25
„ krasa } workiem	28. —	29. —
groch Victoria	28. —	30. —
„ polny	26. —	27. —
bobik	17. —	18. —
wyka czarna	17.50	18. —
„ szara	18. —	19. —
siano słodkie prasow.	9. —	10. —
słoma prasowana	4.50	5. —
hreczka pastewna	15.50	16. —
„ przemiałowa	16. —	17. —
len	34. —	36. —
siemię konopne	26. —	28. —
rzepak ozimy ex 1931	30. —	31. —
otręby żytnie	11. —	11.50
„ pszenne	09.75	10.25
kasza hreczana 50% pol.	32. —	34. —
kasza jagłana	42. —	45. —
proso krajowe	22.50	23. —
makuchy młane	20. —	21. —
mak niebieski	100. —	110. —
„ siwy	—	—
koniczyna czerw. natur.	170. —	190. —

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar parowozowoj woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1931	30. —	31.50
„ zbiorowa	28.75	29.50
żyto jednolite ex 1931	28.25	28.50
„ zbiorowe	27.50	27.75
jęczmień przemiałowy	17.50	18. —
owies małop. ex 1931	21.50	22. —
„ dworski niezad.	28. —	29. —
mąka pszenna luksusowa	49. —	50. —
„ 65%	45. —	46. —
„ żytnia typ urzędowy	42. —	43. —
otręby żytnie	12. —	12.50
„ pszenne	12. —	12.25
siano	10. —	11. —
kasza jęczmienna grubsza	32. —	34. —
pećak Nr. 10.	32. —	34. —

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJA

OSOBA

z sercem złotem szuka pracy przy cnym, niedołężnym, zajmie zajmie domem, zgoutuje i t. d. za skromne utrzymanie. Łaskawe zgłoszenie „Serce“, Administracja Słowa Polskiego. 1670

SPRZEDAŻ

INDANTREN

kolorowy, brokaty od 6.80, koronki gr. 9, tabletki 28 groszy. Wytwórnia firanek Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 1543

SAMOCHOBY

okazyjne sprzedaje inż. Braun Lwów, Tarnewskiego 7, tel. 74 98. 1418

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja“, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Cenn. fabryczne! 1308

FORTEPIAN

znakomity, krótki, krzyżowy sprzedaje bardzo tanio Skleniarski, Kopernika 26. 1639

KAPIELOWE

plaszcz, kostiumy, czepki, pantofle „SPORT“ plac Halicki 3. 1677

SPRZEDAM

tanio pół domu z wolnem mieszkaniem, duży pokój z kuchnią, z ogrodem, Lwów, Wulka Panieńska 50 A, 1675

MIESZKANIA

POKÓJ

umeblowany katolikowi zaraz do wynajęcia. Romanowicza 22, drzwi 6. 1653

ROŻNE

ENDEL

maszynowy oraz ręczny wykonujemy tanio — szybko — starannie. Wytwórnia Freilicha, Lwów, Sykstuska 21. 1523

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

W myśl § 16 statutu przeprowadzono w dn. 25 i 26 kwietnia 1932 r.

XIV. Losowanie

8%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wedle dawnego parytetu.

VIII. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego emisji II-ej opiewających na złote w złocie, wedle nowego parytetu.

IV. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji III-ej i IV-ej opiewających na złote w złocie, wedle nowego parytetu.

III. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji V-ej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

II. Losowanie

7%-wych listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji VI-ej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

VI. Losowanie

8%-wych obligacji budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji I-ej, opiewających na złote w złocie wedle nowego parytetu.

XI. Losowanie

4½ oraz 4%-wych listów zastawnych b. Banku Krajowego, Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, następnie Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ z dnia 2 czerwca 1932 r.

Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku lub w jego Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane 8% i 7%-we listy zastawne oraz za 8%-we obligacje budowlane Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej, a także za kupony płatne dnia 30 czerwca 1932 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących listów i obligacji sztuk. odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, począwszy od dnia 30 czerwca 1932 r. na podstawie przedłożonych odcinków względnie kuponów.

Wypłata należności za wylosowane 4½% i 4%-we listy zastawne b. Banku Krajowego w ich pełnej wartości nominalnej, przerachowanej na walutę złotową, oraz za kupony płatne 30 czerwca 1932 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących listów zastawnych, odbywać się będzie w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi em. sjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku, od dnia 30 czerwca 1932 r. począwszy, za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów.

Oprocentowanie wylosowanych listów zastawnych i obligacji budowlanych ustaje z dniem 30 czerwca 1932 r. 1535

PRZETARG.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI we Lwowie, ogłasza przetarg nieograniczony na:

- 1) wykonanie pieców systemu „Srajbera“ w koszarach im. gen. „Hallera“ w Kołomyjach na dzień 17 czerwca godz. 9-ta.
- 2) remont dachów na budynkach przy ul. Janowskiej 5 i 21 we Lwowie, na dzień 18 bm. godz. 9-ta.

Równocześnie przesłana się termin ogłoszonego przetargu na remont budynków w koszarach im. gen. Hallera w Kołomyjach z dnia 2 czerwca na dzień 13 czerwca br. godz. 9-ta.

Bliższych informacji udziela Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VI. we Lwowie, ul. Wałowa 16, III. p., gdzie też można przejrzeć plany, warunki ogólne oraz zakupić przedmiary ofertowe.

Kierownik Okr. Urz. Bud. Nr. VI.
Karol LUDWIG kpt.

1676

OLBRZYMI -- CZTEROMASZTOWY -- w POLSCE NAJWIĘKSZY CYRK STANIEWSKICH TYLKO NA BARDZO KRÓTKI CZAS WE LWOWIE!

DZIŚ w piątek 3 czerwca o godz. 8.30 wiecz. OTWARCIE CYRKU na placu Bema (dojazd tramwajami 2, 3, 5 i 8)

Wspaniały program światowych atrakcyj. — Rewelacyjne popisy artystów 5-ciu części świata. — Czołowe sily cyrków europejskich. — WIELKA PARADA RAS I LUDÓW. Przy cyрку olbrzymi własny zwierzyniec.

UWAGA! W sobotę dnia 4 i w niedzielę dnia 5 czerwca po 2 przedstawienia o godz. 4-ej po poł. i 8.30 wiecz. 1662

W SOBOTĘ NA PRZEDSTAWIENIE POPOŁUDNIOWE — CENY MIEJSC ZNIŻONE.

WILLIAM J. LOCKE.

65)

DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony.

(Ciąg dalszy.)

Dwa sezony przedtem lady Verinder, bogata dama, nadająca ton na Lazurowem wybrzeżu, wprowadziła w świat nową gwiazdę w postaci czarującego młodzieńca z Ekwadoru, senora Ramona Garci. Ja uważałem wyżej wymienioną damę za skąpą, starą, antypatyczną jędzę, ale opinie artystów nie mają w takim środowisku jak Cannes żadnego znaczenia, a bogate, utytułowane wiemy mają. To też ich aproba starczy w takich kołach za paszport.

O tem powiedziała mi nie Nadja, ale stary sir Antoni Boullivant, który pozyczył Garci na kilka dni przed jego ucieczką dziesięć tysięcy franków i kiedy mu ich długo nie oddawano, zwierzył oszusta i popędził na skargę do jego protektorki, lady Verinder. Stara naiwna zwierzynka mu się pod pieczęcią tajemnicy, która, o ile wiem, została przełamana tylko dla mnie, że poznała Garcię w Aix-les-Bains, że grywali razem w domach gry, że wyświadczał jej różne drobne przysługi i wogóle był taki miły i sympatyczny,

że zaprosiła go do siebie do Cannes.

Nie chcę jej sędzić niesprawiedliwie. Znalazła wspaniałego cavaliere servante i skorzystała z okazji. Garcia był bardzo przystojny, ubierał się bez zarzutu, wspominał niedbale o swoich dobrach, stadach, koniach i łąkach pszenicy i miał wyszukany sposób bycia, trochę przesadny, ale zgodny z egzotycznym pochodzeniem. W rezultacie stara lady, ujęta jeszcze uprzejmością pięknego młodzieńca dla jej pieśki, tak się w nim zadurzyła, że całe Cannes uwierzyło, że musiała go znać od dzieciństwa i przyjęło go jak swego.

Nadja poznała Garcię na sezon przedtemna. Widywałem ich oboje, ale każde oddzielnie i nie przypuszczałem, że ich wogóle co łączy. Jak już mówiłem, obwieś zachowywał się bez zarzutu, co mu należy poczytać za niezwykły spryt. Bogacze z Ameryki Południowej nie biorą udziału w towarzyskim życiu Riwiery. Stają w najwspanialszych hotelach, jeżdżą autami z niedozwoloną szybkością, rażąc wzrok przechodniów blaskiem brylantów, rozbijają się po restauracjach i pływają w szampanie. Ale w prywatnym domu nie postoi noga żadnego z nich. Nie mając towarzystwa (chyba, że spotkają znajomych z Boliwii lub Patagonji) szukają rozrywkę w kołach półświatka. Naturalnie nikt z nas, stałych mieszkańców, nie zbliża się do nich i nie przedstawia ich naszym pa-

niom. Ramon Garcia był na tyle przebiegły, że nie afiszował się z wesołymi panienkami i jeżeli wyprawał jakie skandale, to tak, że nikt o tem nie wiedział. Coprawda później doszły mnie słuchy, że był strasznym rozpustnikiem zewnętrznie jednak i towarzysko był po purytańsku poprawny. Muszę mu to przyznać. Osobiście powziąłem do niego wstręt od pierwszego wejrzenia. Może dlatego, że jako Anglik, nie znoszę instynktownie egzotycznych lowelasów, układnych, ufryzowanych i pachnących perfumami.

Fontanowie, pomimo zaszarganej reputacji bywali we wszystkich domach w Cannes, gdyż pochodzenie obojga było tak wysokie, że mogli sobie pozwolić nawet na zły rozgłos. Wstęp do szulerni w willi Mirandzie uchodził za przywilej i bogaci amerykańscy południowcy i wesołe panienki nie mogły o nim marzyć, nawiasem mówiąc, ku żalowi markiza, który gotów był łowić w swoje sieci wszelkie ptactwo, byle dobre do oskubania. Ale markiza nie chciała się poniżać i uważała, że „niziny“ można tylko oszukiwać w sklepach i urzędach.

Ramon Garcia zyskał jej łaskę bez trudu. Przyjmowano go wszędzie i uchodził za krezusa. Początkowo przegrywał z wdziękiem i swobodą, później zaczął wygrywać z takim samym wdziękiem i taką samą swobodą. Markiz zorientował się, że trafiał na franta i jak się zdaje, wszedł z nim w poro-

zumienie. Garcia, który poznał w mar-kizie bratniego ducha, nie był na tyle jednostronny, żeby się nie poznać na niewinności księżnej Ramiroff. Co więcej, został oczarowany jej tytułem, hollami, jakie jej składało całe Cannes, oryginalną urodą i wdziękiem, a zwłaszcza famą o wspaniałych klejnotach, mających znajdować się w jej posiadaniu. Zaczął jej asystować i okazywać miłość, to romantyczna, to dzięką. Nadja, wystraszona i jednocześnie oczarowana, dała się podbić. Niedarmo miała w sobie przymieszkę tatarskiej krwi. Nadto od dzieciństwa żyła w zbytkach i skusiły ją legendarne bogactwa Garci. Miała dopiero dwadzieścia dwa lata i błąkała się po świecie jako wygnanka.

Ale postawiła za warunek arystokratyczną dyskrecję. Oprócz Garci asystowało jej jeszcze kilku mężczyzn, z którymi tańczyła i jeździła na spacerach. Złe języki nie miały żadnego określonego zaczepienia. Nawet już kiedy się zaręczyli, nie chciała tego podać do wiadomości publicznej. Wzdrygała się przed ogólną ciekawością, wywiadami, fotografiami w pismach etc. i ostatecznie przed megalomanią. Między nią i dziedziczką tradycji Romanów i choćby nie wiem, jak bogatym i pięknym obywatelem Ekwadoru, który nie mógł przedstawić żadnego drzewa genealogicznego, istniała przepaść.

(C. d. n.)